

KSIEŹDZA ANTONIEGO BORYSOWICZA DO BRATA LISTY Z ZEŚLANIA I PÓŹNIEJSZE

1 Wprowadzenie

W panoramie badań nad najnowszą historią Kościoła w Polsce, ważne miejsce zajmuje problematyka martyrologii duchowieństwa i katolików świeckich na Kresach Wschodnich pod dominacją sowiecką. Niniejsza publikacja wzbogaca stan naszej wiedzy na ten temat, ukazując losy kapłana rzymskokatolickiego w granicach Związku Sowieckiego po zakończeniu II wojny światowej.

Późniejszy ksiądz Antoni Borysowicz urodził się 2 listopada 1893 r.¹ w Antopolu koło Połocka na Białorusi, w polskiej rodzinie Franciszka i Rozalii z d. Jeremołowicz. Był jednym z trzech ich synów. W wieku dziesięciu lat został osierocony po śmierci matki, pozostając otdą

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ W 2001 r. w magazynie „Czas” wychodzącym w Wilnie ukazał się artykuł Bożeny Borysowicz: *Ks. Antoni Borysowicz (1894–1966)*. W zamierzeniu autorki pretenduje on do biografii wspomnianego kapłana. Praca ta jednak wykazuje zasadnicze braki tak w warstwie kwerendy źródłowej, jak w ustalaniu faktów oraz ostatecznych wniosków. Odnośnie do daty urodzin ks. Borysowicza, inne źródła podają rozbieżne dane: 21 X 1894, 11 XI 1893 r. Przytoczona w tekście przez piszącego te słowa data pochodzi z karty wpisowej ks. Borysowicza na Wydział Prawa i Administracji UJ, a zatem jest najbardziej wiarygodna. AUJ, Katalog studentów zwyczajnych [Wydziału Prawa i Administracji UJ] z roku akad. 1919/20, sygn. WP II 294; BKUL A. R u r a n, *Śp. Ksiądz Antoni Borysowicz. Krótka biografia*, [bmr], ss. 1–7, mps, sygn. Rps 776; B. C z a p l i c k i j, I. O s i p o w a, *Kniga pamiati. Martirolog katolickiej Cerkwy w SSSR*, Moskwa 2000 s. 269; B. B o r y s o w i c z, *Ks. Antoni Borysowicz (1894–1966)*, „Czas” (Wilno), 2001 nr 75 s. 1, 8–10.

wraz z braćmi pod opieką ojca. Po ukończeniu gimnazjum prawdopodobnie w Połocku w 1911 r., wstąpił tegoż roku do seminarium duchownego obrządku łacińskiego w Petersburgu². Funkcję ostatniego rektora tej instytucji pełnił w latach 1910–1918 ks. Dr Ignacy Bałtruszys (1864–1919), Litwin z pochodzenia, znany z życzliwości względem alumnów i ugodowej postawy w stosunku do Polaków. W seminarium duchownym wykładał jednocześnie prawo kanoniczne i teologię moralną³. Spośród grona profesorskiego największy wpływ na alumna Borysowicza wywarli zwłaszcza: ks. dr Zygmunt Łoziński (1870–1932) — wykładowca egzegezy biblijnej, ks. dr Pranas Petrus Buszys MIC (1872–1951) — specjalista w dziedzinie apologetyki oraz ks. dr Czesław Falkowski (1887–1969) — ówczesny ojciec duchowny i profesor homiletyki oraz historii Kościoła⁴.

Według opinii świadka, Antoni Borysowicz cieszył się opinią wzorowego alumna i studenta. Pomimo średnich zdolności, wyróżniał się pracowitością i systematycznością w zdobywaniu wiedzy, ale również wytrwałością w formacji religijno-moralnej. Nic dziwnego, że przy końcu każdego roku szkolnego, rektor wyróżniał go dowodami uznania za widoczne postępy w dziedzinie intelektualno-moralnej⁵.

Święcenia kapłańskie przyjął 8 I 1917 r. w Petersburgu,⁶ po czym skierowano go na wikariat w parafii pod wezw. Najświętszej Maryi Panny w Petersburgu; później został administratorem parafii pod wezw. Najświętszego Serca Jezusowego w miejscowości Pargołowo pod Leningradem⁷. Jednocześnie kontynuował studia w Akademii Duchownej w Petersburgu, uczęszczając na wykłady w sekcji prawno-moralnej. Po likwidacji przez władze sowieckie uczelni wiosną 1918 r., ks. Borysowicz wyjechał do Polski z zamiarem kontynuowania studiów⁸.

² BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 1.

³ A. P e t r a n i, *Bałtruszys Ignacy*, EK t. 1 szp. 1295.

⁴ BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 1; *Directorium Divini officii et missarum pro archidiecesi Mohyloviensi nec non pro dioecesi Minscensi in annum Domini 1913*, Petropoli 1912 s. 148.

⁵ BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*

⁶ Datę 1916 r. podaje źródło proveniencji sowieckiej. BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 2; B. C z a p l i c k i j, I. O s i p o w a, *dz. cyt.*, s. 269.

⁷ B. C z a p l i c k i j, I. O s i p o w a, *dz. cyt.*

⁸ J. W o ł c z a ń s k i, *Z dziejów Akademii Duchownej w Petersburgu*, „Premislia Christiana” 2:1989 s. 213–221.

Jesienią 1919 r. zapisał się jako student zwyczajny na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zamieszkał przy klasztorze oo. kapucynów, korzystając nie tylko z dachu nad głową, ale również z pełnego utrzymania⁹. Legitymując się przed władzami uczelni świadectwem rozpoczętych studiów specjalistycznych w Petersburgu, ks. Borysowicz uzyskał na podstawie uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji UJ z 7 XI 1919 r. zaliczenie dwóch semestrów Akademii Duchownej, jako równorzędnych ze studiami prawniczymi¹⁰. W następnym semestrze, na podstawie analogicznej uchwały z 23 VII 1920 r., zaliczono mu petersburskie studia jako jeszcze jeden semestr¹¹. W rzeczywistości więc, ks. Borysowicz zamiast pięcioletnich, odbył 3,5-letnie studia prawnicze pod kierunkiem wybitnych uczonych i pedagogów, m. in.: prof. Adama Krzyżanowskiego, prof. Stanisława Wróblewskiego, prof. Stanisława Estreichera, prof. Stanisława Kutrzeby, prof. Rafała Taubenschlaga, prof. Fryderyka Zolla, prof. Franciszka Ksawerego Fieriecha. Edukację zakończył w roku akad. 1921/22 z końcem pierwszego semestru, uzyskując absolutorium¹².

Według trudnej do zweryfikowania informacji źródłowej, ks. Borysowicz po ukończeniu krakowskich studiów wyjechał na teren Białorusi za kordon sowiecki. Tam miał rzekomo objąć posługę duszpasterską wśród wiernych w dawnym dekanacie Borysów, w miejscowościach: Berezyna, Chołopienicze i Małe Dolce¹³. Już jednak w 1923 r.

⁹ AUJ Katalog studentów [...] 1919/20, sygn. WP II 294; BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 2.

¹⁰ AUJ Katalog studentów [...] 1919/20 [notatka sporządzona na karcie wpisowej ks. Borysowicza ręką urzędnika dziekanatu Wydziału Prawa i Administracji UJ, Kraków 8 XI 1919 r.], sygn. WP II 294.

¹¹ AUJ Katalog studentów zwyczajnych [Wydziału Prawa i Administracji UJ] z roku akad. 1919/20 [semestr II; notatka sporządzona na karcie wpisowej ks. Borysowicza ręką urzędnika dziekanatu, Kraków 31 VII 1920 r.], sygn. WP II 297.

¹² AUJ Katalog studentów zwyczajnych [Wydziału Prawa i Administracji UJ] w roku akad. 1921/22, sygn. WP II 304.

¹³ Wskutek podpisanego 21 marca 1921 r. traktatu ryskiego pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką, wspomniane miejscowości znalazły się w sferze wpływów sowieckich. Nie wydaje się więc prawdopodobne, aby katolickiemu kapłanowi pozwolono przedostać się za granicę na teren ZSRR i pełnić tam posługę religijną. *Directorium Divini officii et missarum pro archidiecesi Mohyloviensi nec non pro dioecesi Minscensi in annum Domini 1913*, Petropoli 1912, passim; *Elenchus ecclesiarum et cleri saecularis ac regularis dioecesis Minscensis pro anno Domini 1925*, [brm], s. 35–36.

ponownie znalazł się w granicach Polski; w lipcu tr. został mianowany prefektem w 8-klasowym Gimnazjum Humanistycznym SS. Nazaretanek w Kaliszu¹⁴. Trzy lata później, 11 I 1926 r. powołano go na stanowisko dyrektora tejże szkoły; funkcję tę pełnił do 1933 r. Pod jego kierownictwem gimnazjum weszło w dynamiczny okres rozwoju. Dyrektor zwrócił uwagę na dobór kadry nauczycielskiej rekrutującej się spośród absolwentów uniwersytetów, zapoczątkował praktykę okresowych posiedzeń grona pedagogicznego w celu omawiania bieżących problemów szkolnych, wprowadził w życie plan nauczania zgodny z przepisami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Kuratorium Szkolne gotowe było przyznać placówce pełne prawa, gdyby nie brak odpowiedniego zaplecza lokalowo-naukowego¹⁵.

Bardzo pozytywną charakterystykę ks. Borysowicza z tego okresu podał jeden ze współczesnych mu kapłanów. Pisał on: [Ks. Borysowicz] *mimo, że był to kapłan stosunkowo młody, miał wrodzony talent postępowania z dziewczętami w sposób b[ardzo] taktowny i licujący z godnością kapłana i wychowawcy. Dziewczeta zawsze odnosiły się do niego z szacunkiem i poważaniem. Ceniły w nim nie tylko kapłana, ale i człowieka o szerokich poglądach na życie, na świat, na bieżące zagadnienia społeczne. Jego zdolności pedagogiczne okazały się w pełni, kiedy od dn[ia] 11 I 1926 r. został dyrektorem gimnazjum SS. Nazaretanek w Kaliszu. Wtedy zajaśniał w pełni jego zmysł organizacyjny. Grono nauczycielskie oceniało zamierzenia i nie tylko nie sprzeciwiało się jego poglądom wychowawczym, ale lojalnie z nim i współpracowało. [...] Wszystkie nowe poglądy pedagogiczne, eksperymentalne były przez ks. dyrektora wprowadzane w czyn. Z tego powodu cieszył się uznaniem nie tylko SS. Nazaretanek, ale był ceniony przez władze szkolne, kuratorskie w Poznaniu. Grono nauczycielskie widziało w nim światłego kierownika i doradcę*¹⁶.

Powierzenie funkcji dyrektora szkoły kapłanowi stanowiło mimo wszystko swoisty ewenement w historii kaliskiego Gimnazjum SS. Nazaretanek, zarządzanego zarówno wcześniej, jak i później, wyłącznie przez członkinie tegoż zgromadzenia. Tę wyjątkową sytuację ro-

¹⁴ APNW *Złoty jubileusz domu kaliskiego 1918–1968. Nazaret — księga pamiątkowa*, [Kalisz 1968], mps, brak paginacji, b. sygn.

¹⁵ APNW *Kalisz — Dom Opieki Najświętszej Rodziny. Ze sprawozdania na Kapitułę 1932 r.*, mps b. sygn.

¹⁶ BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 5–6.

zumiał zapewne sam ks. Borysowicz, który po siedmiu latach kierownictwa placówką opuścił w 1933 r. zajmowane dotąd stanowisko. Pozostał wszakże aż do 1939 r. w szkole jako nauczyciel religii¹⁷.

Po wybuchu II wojny światowej i zamknięciu szkoły, ks. Borysowicz wyjechał z Kalisza i udał się do Wilna. Z upoważnienia tamtejszej Kurii Metropolitalnej objął probostwo Podbrzezie pod Wilnem (1939–1944)¹⁸. Na polecenie metropolity wileńskiego abpa Romualda Jałbrzykowskiego (1876–1955) przeniósł się 17 X 1944 r. do Mińska na Białorusi. Tam jego pieczy duszpasterskiej podlegała katedra pod wezw. Imienia NMP oraz kościół pod wezw. św. Szymona i św. Heleny, a jednocześnie na mocy otrzymanych uprawnień od wileńskiego metropolity rozciągnął nad całą diecezją mińską jurysdykcję jako jej administrator. We wspomnianych świątyniach prowadził duszpasterstwo w językach łacińskim i polskim, w miejsce narzuconego siłą po wybuchu II wojny światowej przez księży Białorusinów języka białoruskiego. Posunięcie to spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony katolików, ale z drugiej strony wywołało gwałtowną reakcję sprzeciwu i wrogości w szeregach białoruskich szowinistów. Oskarżyli oni ks. Borysowicza przed władzami sowieckimi o przynależność do nielegalnych organizacji politycznych, agitację wśród młodzieży na rzecz polskich stowarzyszeń i związków oraz popularyzowanie idei powrotu politycznego statusu Białorusi sprzed 1939 r., tj. jej integralnego związku z Polską¹⁹. Dnia 12 XII 1944 r. został on aresztowany przez NKWD, osadzony w mińskim więzieniu, a 24 grudnia tr. skazany na 5 lat obozu pracy²⁰. Z Mińska wywieziono go 7 lutego 1945 r., po czym 28 lutego tr. dotarł do Wierchoturğa na Uralu. Tam ponownie przeprowadzono w jego sprawie szczegółowe śledztwo, ale wskutek braku realnych dowodów winy, szybko je zakończono, choć nie zwrócono mu wolności. Uznany za *element społecznie szkodliwy*, z dodanym epitetem polskiego nacjonalisty, został skazany na 5 lat wolnego zesłania na Syberii w tiumieńskiej obłasti. Osadzono go w obozie położonym 25 km od stolicy obłasti — Tiumienia. Od

¹⁷ APNW Z. P i e k u ś, *Siostry Nazaretanki w Kaliszu w latach 1918–1945*, Lublin 1990 s. 244, mps b. sygn.

¹⁸ BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 6.

¹⁹ A. H l e b o w i c z, *Kościół odrodzony. Katolicyzm w państwie sowieckim 1944–1992*, Gdańsk 1993 s. 77–78; Zob. list 13 niniejszej edycji.

²⁰ B. C z a p l i c k i j, I. O s i p o w a, *dz. cyt.*, s. 269.

kwietnia 1947 r. przebywał w obozie Salechard w granicach wspomnianej wyżej oblasti, od września 1948 r. w Zapolarlagie — obóz nr 503, od stycznia 1949 r. w obozie Kosmakowo ponownie na obszarze tiumieńskiej oblasti²¹.

Początkowo, od wiosny do połowy sierpnia 1946 r. pracował fizycznie w gospodarstwie rolnym o powierzchni 60 ha, zarabiając miesięcznie 112,50 rubli²². Od połowy sierpnia tr. został powołany na stanowisko buchaltera i kasjera tegoż przedsiębiorstwa rolnego, ale pracował również fizycznie, zwłaszcza wiosną i jesienią w czasie nawału robót polowych. Przeciętne zarobki wynosiły wówczas 125 rubli miesięcznie²³. W lipcu 1947 r. zakres obowiązków ks. Borysowicza poszerzył się o funkcję zastępcy dyrektora przedsiębiorstwa, ale było to raczej zajęcie zlecane *ad hoc* na czas nieobecności głównego zarządcy²⁴. Miesiąc później doszły zajęcia intententa—magazyniera, zaopatrującego w reglamentowane produkty żywnościowe pracowników dwóch gospodarstw rolnych, zesłanych podobnie jak on w ramach wyroku. Otrzymał wtedy do dyspozycji dwukonny zaprząg i wyjeżdżał często do miasta na zakupy. Miesięczna pensja ks. Borysowicza sięgała wówczas do 360 rubli²⁵. Po likwidacji gospodarstw, w styczniu 1949 r. w obozie Kosmakowo został przydzielony do pracy przy pomiarze i odprawie drewna opałowego i budowlanego. Reżim obozowy — jakkolwiek nie tak ostry na wolnym zesłaniu w porównaniu z innymi rodzajami wyroków — uległ w Kosmakowie do tego stopnia złagodzeniu, że skazaniec otrzymał w styczniu i lutym 1949 r. półtoramiesięczny urlop wypoczynkowy. Musiał go jednak spędzić na miejscu²⁶.

Dnia 15 grudnia zakończył pracę w obozie otrzymując urlop, a 24 grudnia tr. został wypuszczony na wolność²⁷. Tymczasowo zamieszkał w miejscowości Uspienka na terenie tiumieńskiej oblasti, podejmując energiczne starania u władz sowieckich o wydanie mu „sprawki” umożliwiającej legalną pracę duszpasterską. Kiedy kilku-

²¹ *Tamże*; Zob. listy 3, 13 i 41 niniejszej edycji.

²² Zob. listy 1 i 2 niniejszej edycji.

²³ Zob. listy 3–25 niniejszej edycji.

²⁴ Zob. list 26 niniejszej edycji.

²⁵ Zob. listy 28–31 niniejszej edycji.

²⁶ Zob. list 42 niniejszej edycji.

²⁷ Zob. list 45 niniejszej edycji.

miesięczne oczekiwanie nie przyniosło rezultatu, ks. Borysowicz wyjechał 15 VI 1950 r. do Moskwy, aby przyspieszyć bieg sprawy. Ale i ta interwencja nie przyniosła pożądanego skutku, wobec czego udał się na Litwę do ojca, zamieszkałego w Podbrzeziu k. Wilna²⁸. Nie ustawał też w zabiegach o uzyskanie rejestracji w charakterze rzymskokatolickiego kapłana. Jednak nic nie zmieniło się na jego korzyść. Tułał się więc po Litwie i Białorusi, zatrzymując się to przy ojcu, to przy kapłanach—kolegach w różnych parafiach, próbując zarazem podejmować misję duszpasterską nielegalnie²⁹. Prawdopodobnie ten ostatni argument posłużył władzom sowieckim za pretekst do powtórnego aresztowania go w 1951 r. w Mińsku. Tym razem został zesłany do Kazachstanu; najpierw przebywał w Akmolińsku, a później w Ad—Baksar. Zwolniony w 1953 r. z zakazem powrotu na Białoruś, wyjechał na Ukrainę³⁰.

Ale i wtedy niełatwo mu było oficjalnie powrócić do pracy duszpasterskiej, mimo że bardzo tego pragnął, a brak katolickich kapłanów dotkliwie odczuwali wierni rozsiani na rozległych obszarach Zachodniej i Wschodniej Ukrainy. Z pomocą przyszedł mu wówczas nieustraszony w stosunku do władz sowieckich proboszcz w Połonnem ks. Antoni Chomiccki (1909–1993), przygarniając go do siebie na czas starań o rejestrację w urzędzie do spraw religii. Dzięki wydatnej pomocy gospodarza, ks. Borysowicz objął legalnie parafię Hreczany na Podolu, w chmielnickiej oblasti. Ośrodkiem religijnego życia stała się cmentarna kaplica. Nowy proboszcz najpierw zamieszkał w odległej chacie wiejskiej, ale później przeniósł się do wzniesionej przy kaplicy zakrystii, pełniąc zarazem funkcję mieszkania³¹. W Hreczanach duszpasterzował aż do swej śmierci w 1966 r. W różnych okresach docierał z posługą religijną do katolików m.in. w Chmielnickim, Kamieńcu Podolskim, Barze, Połonnem, Latyczowie, Strudze, Kitajgrodzie, Murafie i w wielu innych miejscowościach. Zmarł 6 V 1966 r. w Hreczanach. Pogrzeb odbył się trzy dni później, gromadząc rzesze wiernych oraz 17 kapłanów zarówno z Ukrainy, jak i z Mołdawii³².

²⁸ Zob. listy 46–48 niniejszej edycji.

²⁹ Zob. listy 52–54 niniejszej edycji.

³⁰ B. Czapllickij, I. Osipowa, *dz. cyt.*

³¹ ABMMLK, *Głos biskupa Jana Olszańskiego o świetlanej postaci ks. Antoniego Borysowicza*, [Kamieniec Podolski] 7 IV 1992 s. 1–2, mps b. sygn.

³² *Tamże*, s. 4; BKUL A. R u r a n, *dz. cyt.*, s. 6.

*

Publikowane niżej listy ks. Antoniego Borysowicza do brata Jerzego, doktora medycyny, zamieszkałego po II wojnie światowej w Radomiu, pochodzą z lat 1946–1966. Większość zbioru, 45 jednostek, pochodzi z okresu obozowego (10 VIII 1946 — 20 XII 1949). Drugi, znacznie szczuplejszy zespół liczący 8 jednostek, pochodzi z krótkiego okresu wolności poprzedzającego powtórne aresztowanie (27 XII 1949 — 30 IX 1950). Trzeci zespół, złożony z 7 listów, powstał w ostatnim okresie życia ks. Borysowicza (2 II — 14 IV 1966). Do pełnego kompletu brakuje listów z lat 1951–1953, przeżytych przez ks. Borysowicza na powtórny zesłaniu oraz dokumentów z okresu względnie swobodnej pracy duszpasterskiej na wolności (1953–1966). Prawdopodobnie istniała wówczas korespondencja pomiędzy obu braćmi, ale nie zachowała się do naszych czasów.

Prezentowane tu dokumenty ukazują stosunkowo dużo szczegółów na temat realiów obozowego życia³³. Ich autor cieszył się stosunkowo znośnymi warunkami bytowania, pomijając początkowy okres aresztowania i przesłuchań. Uzyskiwana za wykonywaną pracę zapłata oraz w miarę regularna pomoc finansowa ze strony ojca, jak również nadsyłane przez przyjaciół paczki z żywnością i niezbędnymi rzeczami sprawiały, że zesłaniec nie cierpiał dotkliwych braków materialnych. Jak sam przyznawał, również postawa zwierzchników obozowych nacechowana była względem jego osoby dużą dozą przychylności. Wszystko to, rzecz jasna, nie umniejszało bólu zesłania, tym bardziej, że próby czynione przez znajomych i krewnych na rzecz zwolnienia ks. Borysowicza nie przynosiły pożądanego skutku³⁴. Możliwa jednak była ukradkiem sprawowana Eucharystia, z czego zesłaniec skwapliwie korzystał³⁵. Owe ułatwienia nie wynikały by-

³³ Opublikowane dotychczas w języku polskim źródła o podobnym charakterze pisane były przez katolickich duchownych z łagrów sowieckich o zaostrożnym rygorze. Siłą rzeczy zawierały nader ogólnie artykułowane informacje o warunkach egzystencji ich autorów, zajęciach, współtowarzyszach niedoli. Zob.: Z. H a ł u n i e w i c z, „Zostaje tylko pamięć...” *Listy z łagrów 1947–1953*. Opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy oraz wybór fotografii J. W o ł c z a Ń s k i, t. 1–3, Lwów–Kraków 1998–1999, passim; S. R y ż k o, „Trzeba zostać”, Lublin 1999 (tu listy z łagru w Omsku z lat 1953–1956 s. 241–283).

³⁴ Zob. listy niniejszej edycji.

³⁵ Ks. Borysowicz pisał wprawdzie do brata 25 X 1946 r.: „[...] z dawną profesją

najmniej z dobrej woli czy życzliwości strażników obozowych, ale z charakteru orzeczonej kary.

Wszystkie listy zostały napisane przez autora w języku polskim³⁶. Ich kopie przechowywane są w Archiwum, Bibliotece i Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. w Krakowie, a oryginały udostępnione zostały piszącemu te słowa przez dr. Andrzeja Betleja, za co niech będzie wolno złożyć Mu w tym miejscu szczere podziękowanie.

W niniejszej edycji zastosowano podwójny system znaków. Małymi literami alfabetu łacińskiego objęto informacje natury formalnej, natomiast cyframi arabskimi — wyjaśnienia merytoryczne.

2 Listy

List 1

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

10 VIII [19]46^a

Drogi Bracie!

Serdecznie dziękuję Ci za kartkę, którą dziś dopiero otrzymałem. Sprawiała ona mnie miłą niespodzianką. Cieszę się ogromnie, że Wam dobrze się powodzi. Mnie także powodzi się nieźle. Pracuję na gospodarce, zarabiam 112 rb 50 kop miesięcznie. Praca łatwa, stosunki są dobre, zdrowie, dzięki Bogu dopisuje, chociaż byłem w dość trud-

nie mam nic wspólnego”, również 10 VII 1947 r. informował go: „[...] nie pracuję wprawdzie w swoim zawodzie [...]”. Jednak już 25 II 1948 r. komunikował: „U mnie pracy mało, więc przy sposobności uprawiam swój zawód [...]”. Podobnie 15 III tr. dodawał: „W wolnych chwilach uprawiam prywatnie własny zawód z niemałym powodzeniem [...]”. Ze słów tych wynika, że zesłaniec nie był inwigilowany, a dobra opinia, jaką sobie zyskał u zwierzchników obozu pozwalała mu na znaczną swobodę działania. Zob. listy 8, 26, 31, 33 niniejszej edycji.

³⁶ Jedynie adresy odbiorcy i nadawcy pisane były w języku polskim i rosyjskim. Inaczej rzecz się miała w przypadku ks. Hałuniewicza, osadzonego w łagrze pod zarzutem działań kontrrewolucyjnych. Obozowa cenzura zmuszała go do pisania listów cyrylicą. Z. H a ł u n i e w i c z, *dz. cyt.*, passim.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora atramentem: „Польша, М[іasto] Радом, П[лац] Ягиelloński 7, Д[р] Жер[ы] Б[оры]с[ови]ч”. Na karcie widnieje znaczek za 20 kopiejek. Ponadto wybita numeratorem liczba „3273”. Widoczne są 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim; jeden fragmentaryczny na znaczku, drugi z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 21 1 [19]46”. Tekst na rewersie w języku polskim.

nych warunkach. Paczki wysłane, do dziś dnia jeszcze nie otrzymałem — warto zrobić reklamację. Na razie proszę nic nie przysyłać, skoro paczki nie dochodzą. Oprócz tego z domu dostają nieco gotówki. Do Ojca ³⁷ napiszę by wyjechał do najmłodszego syna — o czym Mu już kilka razy pisałem ³⁸. Do Was przyjechać na razie będzie mi trudno — może nieco później. Zasyłam pozdrowienie całej rodzinie.

Antoś

List 2

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 VIII [19]46 r. ^a

Drogi Bracie!

Piszę do Ciebie parę słów by nawiązać kontakt, którego od dłuższego czasu nie miałem. Kartkę Twoją otrzymałem, paczka jeszcze nie nadeszła. Cieszę się, że Wam dobrze się powodzi, mnie też nieźle, pracuję od wiosny na gospodarce, lepiej było pod względem wynagrodzenia gdy pracowałem w polu, obecnie pełnię obowiązki sekretarza, kasjera i pobieram 112,50 rb. miesięcznie. Od Ojca dostaję gotówkę na drobne wydatki tak że zupełnie dobrze sobie radzę. Z wyjazdem nie jest tak łatwo jak Ty sobie przedstawiasz, postaram się zrobić wszystko co tylko ode mnie zależy. Do Ojca pisałem już parę razy by w podeszłym wieku będąc nie przemęczał się a raczej pojechał do rodziny, ale Ty wiesz, że z Ojcem nie łatwo, on ma swój punkt widzenia. Pisz co u Ciebie nowego i ciekawego, jak dajesz sobie radę pod względem materialnym? W oczekiwaniu od Ciebie wiadomości pozostaję.

Antoś

³⁷ Ojciec autora listu — Franciszek Borysowicz, zamieszkały nadal po II wojnie światowej w granicach Związku Sowieckiego.

³⁸ Aluzja do próby ekspatriacji ojca ze Związku Sowieckiego do syna dr. Jerzego Borysowicza zamieszkałego w Polsce.

^a Kartka pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[иасто] Радом, П[о]л[е] Ягиеллоński 7, Д[о]к[т]ор Б[ор]исович”. Na kartce wybita numeratorem liczba „3292” oraz odcisk stempla pocztowego: „URSS MOSCOU 29 8 [19]46”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Tekst na rewersie w języku polskim.

List 3

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

20 VIII 1946 r. ^a

Drogi Jurku!

Pisałem do Ciebie kilka kartek by nawiązać kontakt po otrzymaniu od Ciebie kartki, która sprawiła mnie prawdziwie miłą niespodzianką. Cieszę się ogromnie, że jesteście wszyscy żywi, zdrowi i dobrze się Wam powodzi. Mnie powodzi się też nieźle. Pracowałem jakiś czas w Mińsku, potem w Wierchoturgu na Uralu, obecnie niedaleko Tiumienia, bo wszystkiego 25 km od tego miasta na gospodarce, prowadząc kasę i rachunki. Praca nietrudna i nie mam jej zbyt dużo. Miejscowość b[ardzo] ładna i zdrowa. Pod względem klimatycznym nieco gorsza, bo zimową porą mrozy i przenikliwe zimno dają się we znaki. Jest tu ogromnie dużo dzikiego ptactwa, prawdziwy raj dla myśliwych, mniej leśnego zwierza. Gleba bardzo żyzna i urodzajna, nie wymaga dużo pracy a daje dobre plony, tylko klimat surowy przynagla zwłaszcza w jesieni do pośpiechu, bo inaczej plony obfite mogą pozostać w polu, bowiem 16 VIII był już w nocy pierwszy przymrozek. Odczuwa się tu dotkliwy brak owoców, na miejscu brak sadów i wszystkie owoce są importowane i ogromnie drogie, jabłko „psioriki” kosztuje 8–10 rb sztuka, nieco lepsze 15 i to obecnie, wyobrażam sobie jaka będzie cena zimą? Natomiast inne produkty są tańsze niż na Litwie czy Białej Rusi np. kilogram chleba na rynku kosztuje 15–20 rb, masła 130–150 rb, słoniny 100–120, mięsa wołowego 50–60 rb, wieprzowiny 65–70 rb, miodu 70–80 rb, kartofli 2,5 rb. Tania jest tu ryba, zwłaszcza solona, dostarczana z północy, natomiast są stosunkowo drogie towary łokciowe i obuwie. Tiumień w dalekiej przeszłości miasto tatarskie liczy obecnie około 70[000]–75000 mieszkańców — ogromnie urozmaicony pod względem narodowościowym. Można tu spotkać prawie wszystkie narodowości, które żyją w przykładowej zgodzie, nawet litwini ^b z polakami ^c. Pod względem architektury nie przedstawia nic ciekawego i nie widać tu żadnych śladów wojny. W oczekiwaniu listu i wiadomości pozostaję. Kochający Ciebie

Antoś

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach kartki papieru formatu zeszytowego. Brak koperty.

^b Pisownia zgodna z oryginałem.

^c Jw.

P.S. Paczki jeszcze nie otrzymałem, proszę nic nie posyłać z domu, otrzymuję pieniądze na niezbędne wydatki.

List 4

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

5 IX [19]46^a

Drogi Jurku!

Piszę do Ciebie ciągle kartki o tej samej treści aż do znudzenia, ale chcę nawiązać z Tobą łączność, a wtedy napiszę o wszystkim szczegółowo. Na razie komunikuję, że kartkę Twoją jedyną z 28 VI [19]46 otrzymałem miesiąc temu, paczki natomiast do dziś dnia doczekać się nie mogę. Warto w urzędzie pocztowym zrobić reklamację. Od Ojca często otrzymuję gotówkę, rzadziej korespondencję. Piszę, że jest zdrow i jakoś sobie radzi, żyjąc nadal na tym samym miejscu u mego następcy — przyjaciela³⁹. Sądzę, że krzywdy u niego nie doznaje. Mnie powodzi się nieźle. Pracuję na gospodarce w charakterze pisarza, kasjera i buchaltera, zarabiając przeciętnie 125 rb miesięcznie, stosunki dobre, utrzymanie nieźle. Pisz, co u Ciebie nowego i ciekawego, i jak Ci się powodzi! Zasyłam wszystkim serdeczne pozdrowienie

Antoś

List 5

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 IX [19]46^b

Drogi Bracie!

Serdecznie dziękuję za kartkę z dnia 28 VI 46, którą już dawno otrzymałem, paczka jednak do dziś dnia nie nadeszła, radzę złożyć

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora atramentem: „Польша, М[іasto] Радом, Пл. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Na karcie widnieje znaczek za 20 kopiejek. Ponadto wybita numeratorem liczba „3255”. Widoczne są 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim; jeden fragmentaryczny nieczytelny na znaczku, drugi z napisem: „URSS MOSCOU 2 10 [19]46”. Tekst na rewersie w języku polskim.

³⁹ Ojciec autora listu mieszkał wówczas prawdopodobnie w Podbrzeziu k. Wilna. Pozostawał pod opieką kapłana rzymskokatolickiego, następcy ks. Antoniego Borysowicza w tej parafii.

^b Karta pocztowa. Adres ręką autora, pisany atramentem: „Польша, М[іasto] Радом, Пл. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Ponadto wybita numeratorem liczba „3255”. Widoczne są dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim: jeden fragmenta-

reklamację. Ja czuję się zupełnie dobrze. Pracuję w kancelarii — więc praca łatwa, zarabiam obecnie około 120 rb miesięcznie, gdy pracowałem w polu zarabiałem daleko więcej. Na drobne wydatki otrzymuję nieco gotówki od Ojca, któremu radziłem pojechać na odpoczynek do młodszego syna, chociaż obecnie ma się niezgorzej u mego byłego pomocnika — przyjaciela, który pisuje do mnie. Od Ojca ostatnio otrzymałem parę kartek w których pisze, że jakoś sobie radzi i że od Ciebie rzadko otrzymuje listy. Pisz często jak Ci się powodzi i co u Ciebie nowego i ciekawego? Zasyłam serdeczne pozdrowienie wszystkim znajomym

Antoś

List 6

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

24 X [19]46^a

Drogi Bracie!

Piszę parę słów o sobie, by dać Ci znak życia o sobie. Powodzi mi się nieźle. Pracuję nadal na gospodarce. Od Ojca otrzymuję listy i nieco gotówki na drobne wydatki. Poza tym u mnie nic nowego i ciekawego. Proszę pisać częściej, od Ciebie otrzymałem tylko jedną kartkę z miesiąca czerwca b.r. Zasyłam wszystkim serdeczne pozdrowienia

Antoś

List 7

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

14 X [19]46^b

Drogi Bracie!

ryczny na znaczku z czytelnym wyrazem: „ОБЛАСТНОЙ”, drugi z napisem: „URSS MOSCOU 2 10 [19]46”. Na karcie w prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Tekst na rewersie w języku polskim.

^a Karta pocztowa. Adres ręką autora, pisany ołówkiem: „Польша, М[іasto] Радом, Пл. Jagielloński 7, Dr Borysowicz Jerzy”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczne 2 stemple pocztowe: jeden fragmentaryczny na znaczku w języku rosyjskim, drugi po francusku: „KIEV BUREAU D'ECHANGE 26 11 [1946]”. Na tekście przybity stempel pocztowy w języku rosyjskim: „ПОЛТАВА ЦЕНТР 1 11 [19]46”. Cały tekst na rewersie pisany również ołówkiem w języku polskim.

^b Karta pocztowa. Adres pisany ołówkiem ręką autora: „Польша, М[іasto] Радом, Пл. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Wybita numeratorem liczba „3278”.

Za cały czas otrzymałem od Ciebie jedną jedyną kartkę, piszę do Ciebie bardzo często — odpowiedzi jednak nie otrzymuję. Cieszę się ogromnie, że Wam dobrze się powodzi. U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Pracuję nadal na gospodarce. Zdrowie dzięki Bogu dopisuje. Proszę pisać częściej. Z Ojcem mam łączność, chociaż pisuje bardzo rzadko i na wydatki posyła pieniądze

Antoś

List 8

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

25 X [19]46^a

Drogi Jurku!

Proszę pisać do mnie częściej, bo do dziś dnia otrzymałem od Ciebie wszystkiego jedną jedyną kartkę za którą serdecznie dziękuję. Cieszę się ogromnie, że Wam dobrze się powodzi. Mnie też się powodzi nieźle, pracuję na gospodarce, z dawną profesją nie mam nic wspólnego⁴⁰. Zdrowie dzięki Bogu dopisuje, nigdy nie choruję, głódówki też nie cierpię. W oczekiwaniu od Ciebie wiadomości piszę tych kilka słów. Od Ojca często otrzymuję gotówkę na drobne wydatki, natomiast list stosunkowo rzadko. Pisz.

Antoś

List 9

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

2 XI [19]46^b

Drogi Jurku,

Pisałem do Ciebie bardzo dużo razy, a odpowiedzi jakoś doczekać się nie mogę. Otrzymałem od Ciebie jedną jedyną kartkę z czerwca

W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Ponadto widoczne 3 stemple pocztowe w języku rosyjskim; dwa fragmentaryczne i nieczytelne przy znaczku, trzeci: „URSS MOSCOU 24 10 [19]46”. Tekst na rewersie w języku polskim.

^a Karta pocztowa. Adres pisany czarnym atramentem ręką autora: „Польша, М[ia-sto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczne 2 stemple pocztowe: pierwszy nieczytelny na znaczku, drugi w języku rosyjskim: „URSS MOSCOU 6 11 [19]46”. Tekst na rewersie w języku polskim.

⁴⁰ Aluzja do praktyk liturgiczno-sakramentalnych, niemożliwych do pełnienia w warunkach obozowych.

^b List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu zeszytowego. Brak koperty.

b.r. i na tym koniec. Napisz co słyhać u Ciebie i jak Ci się powodzi? U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Pracuję nadal na gospodarce, zarabiam stosunkowo mało, ale i wymagania moje obecne są minimalne. Na drobne wydatki każdego miesiąca dostaję od Ojca nieco gotówki. Stosunki z władzami są zupełnie poprawne, zwłaszcza z naszym głównym gospodarzem kapitanem. Mam u niego uznanie i zaufanie. Miejscowy rządca, człowiek bez zasad i jakichkolwiek wartości i dlatego z nim nikt się nie liczy.

Mieszkam we wspólnym baraku, mamy wspólną kuchnię — opartą na produktach kartkowych. W sezonie letnim i jesiennym korzystamy z owoców naszej pracy. Pomimo rozmaitych warunków atmosferycznych, klimatycznych i gospodarczych — nigdy nie chorowałem. Straciłem sporo na wadze, ale czuję się zupełnie dobrze, nie używam wcale mięsa — to dodatkowo wpływa na cerę i przewod pokarmowy. Gorzej sprawa przedstawia się z zębami — straciłem 4 zęby i osłabiłem wzrok.

Prowadzę kancelarię i kasę naszej gospodarki, muszę często jeździć do miasta w celach sprawozdawczych, gdzie spotykam dużo swoich znajomych. Wybieram się także od dłuższego czasu do Jurka, ale jakoś wybrać się nie mogę, nie umiem sobie poradzić, liczę na jego zapobiegliwość i mam nadzieję, że on ułatwi mnie tę sprawę, która ciągle się odwleka z wielką szkodą dla mnie⁴¹. Napisz co słyhać u Ciebie nowego i ciekawego i jak Ci się powodzi. Ojciec pisuje do mnie stosunkowo rzadko, jednak pamięta ciągle o gotówce. Mieszka obecnie u mojego przyjaciela. Mam wrażenie, że Mu żadna krzywda się nie dzieje. Pisałem, żeby pojechał na wypoczynek do swego młodszego syna⁴², ale jakoś z tym się nie spieszy. Podobno czeka na Antosia⁴³.

Zasylałem serdeczne pozdrowienia wszystkim znajomym. List ten posyłam przez okazję, mam nadzieję, że dobrzy ludzie dostarczą

Antoś

⁴¹ Aluzja do starań podejmowanych przez brata autora listu — Jerzego Borysowicza zamieszkałego w Polsce, o zwolnienie go z łagrów.

⁴² Tj. do adresata listu — Jerzego Borysowicza. „Wypoczynek” jest tu synonimem wyjazdu na stałe z obszaru ZSRR.

⁴³ Mowa o autorze listu — ks. Antonim Borysowiczu.

List 10

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

5 XI [19]46^a

Drogi Jurku.

Dziś spotkała mnie miła niespodzianka — otrzymałem od Ciebie drugą z rzędu kartkę, datowaną 25 IX [19]46. Bardzo serdecznie dziękuję za wszystko, a zwłaszcza za poczynione starania aby tylko zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem⁴⁴. Paczek i pieniędzy nie wysyłaj — próżne Twoje starania, a ja znowu tak bardzo nie potrzebuję. Pracując na gospodarce zarabiam na swoje utrzymanie, a na drobne wydatki otrzymuję nieco gotówki od Ojca. Cieszę się bardzo, że Wam dobrze się powodzi i życzę szczerze, by pragnienia w sprawie Ojca i Brata w najbliższym czasie ziściły [się]⁴⁵. U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło, pracuję jak dawniej — zdrowie dopisuje, stosunki są dobre, materialnie jestem zaopatrzony. Pisz.

Antoś

List 11

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

10 XI [19]46^b

Drogi Jurku!

Kartkę Twoją, datowaną 25 IX [19]46 przed paru dniami otrzymałem. Ogromnie się ucieszyłem, bo od czerwca nie miałem od Ciebie żadnych wiadomości. Z paczkami i gotówką nie zawracaj sobie głowy, ponieważ i tak z tego nic nie będzie, a ja tak zbytnio nie potrzebuję materialnej pomocy. Sam zarabiam na gospodarce na swoje utrzymanie, a na drobne wydatki otrzymuję od Ojca. Gdybyś mógł

^a Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora: „Польша, Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczne 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy — fragmentaryczny na znaczku z pieczętką: „ОБЛАСТНОЙ”, drugi z napisem: „URSS MOSCOU 12 11 [19]46”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁴⁴ Aluzja do zabiegów czynionych przez Jerzego Borysowicza w celu zwolnienia ks. Borysowicza z obozu.

⁴⁵ Jw.

^b Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora atramentem: „Польша, M[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczne 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy fragmentaryczny na znaczku, drugi z napisem: „URSS MOSCOU [?]”. Ponadto dopisana inną ręką data otrzymania kartki: „2 XII”. Tekst na rewersie w języku polskim.

poczynić starania i pomóc swemu starszemu bratu, to byłbym bardzo wdzięczny, ponieważ ja w tej sprawie absolutnie nic poradzić nie potrafię pomimo najszczerzych chęci⁴⁶. Mnie powodzi się dobrze, pracuję na gospodarce, zarabiam nieźle, zdrowie przez cały czas dopisuje. U nas już się rozpoczęła zima, śniegu jeszcze mało, ale jeździmy sankami. Od Ojca dostaję listy stosunkowo rzadko, ale za to regularnie każdego miesiąca gotówkę. Pisz częściej i szczegółowiej, jak Ci się powodzi i co słyhać nowego i ciekawego. Zasiłam serdeczne pozdrowienia całej Rodzinie i wszystkim znajomym

Antoś

Dziś otrzymałem kartkę z 15 X [19]46^a**List 12**

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

17 XI [19]46^b

Drogi Jurku.

Bardzo serdecznie dziękuję Ci za kartkę z 15 X [19]46, którą przed paru dniami otrzymałem. Język tu wcale nie odgrywa żadnej roli, możesz pisać tak, jak Ci się podoba⁴⁷. Z paczkami nie zawracaj sobie głowy. Na swoje skromne utrzymanie sam zarabiam, a na drobne wydatki otrzymuję od Ojca. Łuszczycy znikła prawie całkowicie — tylko czasami się odnawia w miarę polepszenia stanu zdrowia. Reumatyzm prawie wcale nie dokucza, zwłaszcza gdy byłem na wyżynach Uralu⁴⁸. Tu klimatyczne warunki znacznie surowsze niż u nas, ale łatwo można przyzwyczaić się, mając dobre zimowe ubranie. Ja osobiście pracuję na gospodarce pełniąc rozmaite funkcje, poczynając od

⁴⁶ Aluzja do swego położenia i prób zwolnienia go z obozu.

^a Tekst dopisany ołówkiem.

^b Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora: „Польша, M[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Ponadto stempel pocztowy z napisem: „URSS MOSCOU 28 11 [19]46”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁴⁷ Poczta obozowa podlegała cenzurze. Z reguły wymagano, aby listy pisano w językach obowiązujących w Związku Sowieckim, np. rosyjskim, ukraińskim, białoruskim. W przypadku kary wolnego zesłania rygorzy były łżejsze.

⁴⁸ Ks. Borysowicz od 28 II 1945 roku przetrzymywany był przez pewien czas na Uralu w obozie Wierchoturg.

robotnika, kończąc na kancelarii. Stosunki są bardzo dobre, zwłaszcza z kapitanem głównym gospodarzem, który dba i troszczy się o nas. Pisz!

Antoś

List 13

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

20 XI [19]46^a

Drogi Jurku!

Po otrzymaniu od Ciebie pierwszej kartki z czerwca miesiąca b.r. pisuję do Ciebie kilka razy na miesiąc w tej nadziei, że Ty choć niektóre otrzymasz. Proszisz o szczegóły — postaram się te nowe podać. Do Mińska przybyłem 17 X [19]44 z dużymi pełnomocnictwami celem zorganizowania życia religijnego i administr[acyjnego]. Warunki sprzyjały pod każdym względem. Miałem ogromne powodzenie w pracy, uznanie i współpracę miejscowej ludności. Czynniki miarodajne odnosiły się przychylnie.

Argusowym okiem patrzył na to wszystko światek białoruski, który sądził, że podczas okupacji niemieckiej dokonał nawet cudu w dziedzinie religijnej — na pozór było wszystko białoruskie, gdy dano ludności możliwość wypowiedzenia się w dziedzinie językowej okazało się, że białoruskość przysła w nabożeństwach kościelnych jak bańka mydlana. Na 700 osób obecnych, tylko dwie wypowiedziały się za jęz[yskiem] białoruskim. Nabożeństwa białoruskie świeciły pustkami, a katedra była przepełniona w każdą niedzielę i święta tłumami wiernych. Ten objaw początkowo niepokoił, potem irytował i do pasji doprowadzał szowinistów białoruskich, wobec tego poczęli mnie dokuczać, straszyć a nawet grozić konsekwencjami. Gdy to nie odniosło pożądanego skutku, zaproponowano mnie opuszczenie stolicy, a gdy i to zignorowałem, niepoczytalne jednostki nie przebijając w środkach poczęły dążyć do likwidacji wszystkiego, co było polskie, nawet ze szkodą dla katolicyzmu. Gdy desygnowano mnie na administratora diecezji rozpętała się „białorus”^b z Szutowiczem⁴⁹ na czele, nie prze-

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na czterech stronicach papieru formatu zeszytowego. Brak koperty.

^b Pisownia zgodna z oryginałem.

⁴⁹ Ks. Wiktor Szutowicz (1890–1960), duchowny narodowości białoruskiej z archidiecezji wileńskiej; 29 VI 1944 r. objął duszpasterstwo w Mińsku. Aresztowany przez

bierano już w środkach by szatański zamiar doprowadzić do pożądanego skutku. Oskarżano mnie bowiem o udział w nielegalnych organizacjach z bronią w rękę, przypisano werbunek młodzieży białoruskiej do organizacji polskich, oraz uprawianie agitacji na rzecz Polski. Mając takie oskarżenia postanowiono mnie się pozbyć, izolować od społeczeństwa i poddać pod opiekę władz bezpieczeństwa publicznego, co uczyniono 24 XII [19]44. Dnia 7 II [19]45 opuściłem stolicę, a 28 tegoż miesiąca przybyłem do Wierchoturga na Uralu, gdzie przeprowadzono dochodzenie sumiennie, dokładnie i rzetelnie. Pomimo nadludzkich wysiłków nie potrafiłem mnie udowodnić winy i uzasadnić postawionych zarzutów — donosy, insynuacje i oskarżenia okazały się czystą fikcją. Wobec tego władze śledcze musiały zrezygnować z dalszego dochodzenia i przerwać śledztwo. Uznano jednak mnie za jednostkę niepożądaną na terenach białoruskich i postanowiono wysłać w drodze administracyjnej do Tiumienia na lat pięć „вольной высылки”⁵⁰, motywując swoje postanowienie: „jestem przyjacielem Metropolity⁵¹, nacjonalisty przyjacielem, otaczałem się współpracownikami tegoż pokroju, mając ogromny wpływ na miejscową ludność katolicką i polską stałem się elementem socjalnie niebezpiecznym na Białej Rusi”. Język polski stał się kamieniem obrażenia dla szowinistów białoruskich, przekreślono na jakiś czas wspólną sprawę katolicką dla chimery białoruskiej.

W przeciągu 2 ostatnich lat przeżyłem bardzo wiele, nauczyłem się dużo ale też przecierpiałem niemało. Nigdy jednak nie upadłem na duchu i nie przestałem wierzyć w lepsze jutro. Stosunek władz był zawsze poprawny i w miarę możności nawet życzliwy.

Jako Polak i obywatel polski, element socjalnie niebezpieczny dla tych terenów musiałbym być wyrzucony poza granice ZSSR do państwa przynależności — stało się inaczej. Obecnie liczę tylko na amnestię, mogę też dużo zrobić starania u czynników miarodajnych na

władze sowieckie w 1945 r., więziony i skazany na karę łagrów. Po zwolnieniu nie otrzymał zgody Sowietów na legalną pracę duszpasterską w granicach ZSRR; prowadził więc działalność w ukryciu. Zmarł w Borysowie na Białorusi. A. H l e b o w i c z, *Kościół odrodzony*, s. 77, 91, 122.

⁵⁰ Ros.: wolnego (swobodnego) zesłania. Była to lżejsza forma kary niż łagier.

⁵¹ Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski (1876–1955). Na terenie archidiecezji przebywał do lipca 1945 r., po czym wskutek nacisku władz sowieckich wyjechał do Polski. A. H l e b o w i c z, *Kościół odrodzony*, s. 12.

drodze dyplomatycznej, trzeba jednak deptać po piętach — inaczej wszystko skończy się na obietnicach i przyrzeczeniach. Ja osobiście w tej sprawie nic zgoła zrobić nie mogę i nie potrafię.

Obecnie pracuję na gospodarce wiejskiej, prowadzę dawniejszy tryb życia Ojca. Pracuję na roli i w kancelarii — tam gdzie zajdzie potrzeba. Mieszkam w wspólnym baraku, korzystam ze wspólnej kuchni. Produkty otrzymujemy na kartki: 18 g chleba, 600 g tłuszczów, 1800 g ryby, 1,5 k[i]l[o] kaszy i 500 g cukru miesięcznie. Na rynku można kupić mleka 12 rb za 1 l[it], 150–180 rb za 1 kg masła, słonina w tejże cenie, miód 100 rb za kg, baranina 40–50 rb za kg, wołowina 30–50 rb za kg, wieprzowina 70–100 rb za kg. Wiadro kartofli 25 rb, ubranie też niedrogi. Zarabiam niewiele — wystarcza jednak na moje skromne utrzymanie. Na drobne wydatki otrzymuję nieco gotówki od Ojca. Zdrowie dzięki Bogu dopisuje. Paczek i pieniędzy nie wysyłaj. Pisz tylko zwykłe kartki w dowolnym języku — najlepiej dochodzą. W oczekiwaniu od Ciebie wiadomości

Antoś

List 14

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

Drogi Jurku ^a,

Kartkę Twoją z dnia 25 IX [19]46 otrzymałem jako drugą z rzędu. Serdecznie dziękuję za wszystko, a zwłaszcza za poczynione starania; oby tylko zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ja osobiście nic zrobić nie mogę — tylko liczę na Ciebie ⁵². Zaznaczam, że pomimo usilnych starań nie potrafiono mnie udowodnić żadnej winy i dlatego zwolniono. Jednak jako przyjaciela Metropolity nacjonalisty, mającego wyższe wykształcenie i ogromny wpływ na miejscową ludność polską na Białej Rusi — prowadzącego dodatkowe nabożeństwo w stolicy Białej Rusi po polsku, uznano mnie za element niepożądany na Białej Rusi i wysłano na Syberię na wolne wysiedlenie w drodze administracyjnej jako element socjalnie niebezpieczny. Wyroku sądowego nie mam, takowego nie było, zrobiono takowe zarządzenie pro-

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu notesu. Brak datacji; list pochodzi z przedziału 20–25 XI 1946. Brak koperty.

⁵² Aluzja do zabiegów czynionych przez Jerzego Borysowicza w sprawie zwolnienia autora listu z obozu.

tokolarnie w Moskwie na posiedzeniu tak zwanej „Тройки” ⁵³. Ja osobiście nic zrobić nie mogę — tylko interwencja na drodze urzędowej może odnieść pożądany skutek. Jeżeli możesz coś zrobić — bądź łaskaw, a będę niezmiernie wdzięczny. Pisz!

Antoś

List 15

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

25 XI [19]46 ^a

Drogi Jurku!

Serdecznie dziękuję Ci za kartkę z dnia 27 IX [19]46, którą przed paru dniami otrzymałem. Bardzo cieszę się, że Ci tak dobrze się powodzi i że do szczęścia brakuje Ci tylko najbliższych krewnych. Mam wrażenie, że przy dobrych chęciach i pewnym wysiłku i ten mankament da się usunąć. Z okazji Bożego Narodzenia i Nowego 1947 Roku składam Ci z całą Rodziną najserdeczniejsze życzenia — spełnienia wszystkich planów, marzeń i zamiarów oraz przyobleczenia takowych w czyn i spotkania się w najbliższej przyszłości z gorąco oczekiwanymi osobami. Paczek i listów poleconych, a tym bardziej expressów ^b proszę nie wysyłać, bo to nie ma sensu najmniejszego — zwykłe kartki najlepiej i najpewniej dochodzą. U mnie nic nowego nie zaszło, pracuję nadal na gospodarce, zajęcia moje obecne nie mają nic wspólnego z moją specjalizacją, do której jednak tęsknię ⁵⁴. Do Ojca pisałem, by pojechał na odpoczynek do młodszego syna. Odpowiedzi jednak jeszcze od Niego nie otrzymałem. Proszę pisać

Antoś

⁵³ Ros.: trójka. Zespół złożony z trzech funkcjonariuszy NKWD, ferujący przy drzwiach zamkniętych wyroki skazujące aresztowane osoby na łagry, zesłanie lub rozstrzelanie. Podstawą był Kodeks Karny Rosyjskiej Sowieckiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki, a zwłaszcza artykuł 58, traktujący o przestępstwach kontrrewolucyjnych. R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998 s. 88, 90.

^a Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora kartki: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Widoczne 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy — słabo czytelny na znaczku, drugi z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 13 12 [19]46”. Tekst na rewersie w języku polskim.

^b Zgodnie z oryginałem.

⁵⁴ Tęsknota za pracą duszpasterską i funkcjami kapłańskimi.

List 16

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

2 XII [19]46^a

Drogi Jurku.

Bardzo serdecznie dziękuję Ci za kartkę z dnia 3 XI [19]46. Muszę nadmienić, że w listopadzie otrzymałem kilka Twoich kartek po długim milczeniu od miesiąca czerwca. Bardzo cieszę się, że Wam wszystkim powodzi się zupełnie dobrze i że dziatwa zdrowo rośnie i dobrze się uczy. Mnie powodzi się nieźle, pracuję nadal na gospodarce, zarabiam niewiele, ale to wystarcza na moje skromne utrzymanie. Tu już na dobre rozpoczęła się zima, mrozy dochodzą do 30°, od paru tygodni jeździmy sankami. Bratu swemu możesz tylko dopomóc na drodze urzędowej, a mam wrażenie, że to jest zupełnie możliwe⁵⁵. Proszę do mnie pisać zwykłe pocztówki — takowe najlepiej i najprędzej dochodzą. Poza tym u mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Zasyłałam serdeczne pozdrowienia wszystkim krewnym i znajomym

Antoś

List 17

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 I [19]47^b

Drogi Jurku!

Bardzo dziękuję Ci za nadesłanie życzeń świątecznych i noworocznych, które przed paru dniami otrzymałem. Cieszę się, że Wam wszystkim dobrze się powodzi i opływacie w dostatki. Mnie powodzi się nieźle, pracuję nadal na gospodarce, zdrowie, dzięki Bogu, dopi-

^a Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora kartki: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Ponadto widnieją dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim; jeden w prawym górnym rogu na znaczku: „ТЮМЕНЬ ОБЛАСТНОЙ 2 12 [19]46”, drugi z napisem: „URSS MOSCOU 20 12 [19]46”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Tekst na rewersie w języku polskim.

⁵⁵ Autor po raz kolejny daje wyraz naiwnemu przekonaniu w skuteczność interwencji Jerzego Borysowicza na rzecz zwolnienia go z obozu sowieckiego.

^b Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora kartki: Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Widoczne 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy – nieczytelny na znaczku, drugi z napisem: „URSS MOSCOU 15 2 [19]47”. Ponadto inną ręką dopisana data odbioru kartki: „23 II [19]47”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Na rewersie tekst w języku polskim.

suje. Przed świętami otrzymałem od znajomych dwie paczki żywnościowe i moc życzeń, między innymi upewnienie, że sprawa moja jest już w Moskwie i stoi na dobrej drodze, z czego bardzo się cieszę. Wskazaną byłoby rzeczą zwrócić się do mieszanej komisji repatriacyjnej, która zajmuje się tymi sprawami. Poza tym u mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Proszę pisać jak Wam się żyje, co słyhać nowego i ciekawego? W oczekiwaniu wiadomości pozostaję. Kochający Cię

Antoś

List 18

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 II [19]47^a

Drogi Jurku!

Dawno już od Ciebie nie mam wiadomości. Twoje długie milczenie poczyna mnie niepokoić, czy nie stało się czego złego? Ostatni list od Ciebie miałem datowany z 25 XII [19]46. U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Pracuję nadal na tym samym miejscu. Zdrowie, dzięki Bogu, dopisuje, nigdy nie choruję, nawet artretyzm i reumatyzm dają się mniej we znaki w tym suchym kontynentalnym klimacie. Zima łagodna, śniegu mało, droga sanna doskonała, czasami mrozy dochodzą do -47°C. Poza tym u mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Pisz jak Ci się powodzi i co słyhać nowego? Ojciec do mnie pisuje stosunkowo rzadko, powodzi Mu się nieźle, na wiosnę wybiera się do młodszego syna na wypoczynek kilkumiesięczny⁵⁶. Pisz!

Antoś

^a Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora kartki: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Na karcie widnieje znaczek za 20 kopiejek. Widoczny stempel pocztowy z napisem: „[URSS] MOSCOU 27 2 [19]47”. Ponadto inną ręką dopisana data otrzymania kartki: „6 III [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁵⁶ Aluzja do nadziei ojca na wyjazd z granic ZSRR do Polski.

List 19

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

3 III [19]47^a

Drogi Jurku!

Serdecznie dziękuję Ci za kartkę z dnia 6 II [19]47 na którą z wielką niecierpliwością czekałem od 25 XII [19]46 r. Cieszę się ogromnie, że Wam wszystkim pod każdym względem dobrze się powodzi. Mam nadzieję, że czynione starania w sprawie dokończenia rodziny odniosą pożądany skutek⁵⁷. Przed tygodniem otrzymałem kartkę w której komunikują, że wszystko idzie pomyślnie, sprawa przybrała urzędowy charakter, czynniki miarodajne zapewniają o jej pomyślnym wyniku. Ja także wybieram się do domu, tylko jakoś nie mogę uporać się z pewnymi formalnościami, jednak jest nadzieja, że wszystko da się załatwić pomyślnie. Poza tym u mnie nic ciekawego, godnego uwagi nie zaszło. Pracuję nadal na tym samym miejscu, stosunki i warunki pracy są zupełnie dobre, zdrowie dopisuje. Proszę pisać częściej i obszerniej o sobie i swoich warunkach bytu. W oczekiwaniu pomyślnych wiadomości

Antoś

List 20

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

24 III [19]47^b

Kochany Jurku!

Korzystając z nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego zasyłam najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja”. U mnie nic nowego i ciekawego, pozostaję nadal na tym samym miejscu i pełnię te same co dawniej obowiązki. Przed paru dniami otrzymałem kartkę od kolegi w której zawiadamia, że sprawa moja została poruszona

^a Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora kartki: „Польша, Miasto Radom, Plac Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu widnieje znaczek za 20 kopiejek. Poza tym stempel pocztowy z napisem: „URSS MOSCOU 13 3 [19]47”. Ponadto inną ręką dopisana data otrzymania kartki: „23 III [19]47”.

⁵⁷ Aluzja do wyjścia na wolność, dzięki staraniom podejmowanym przez rodzinę.

^b Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora kartki: „Польша, Miasto Radom, Plac Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczny jest też stempel pocztowy z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 3 4 [19]47”. Ponadto ręcznie dopisana data otrzymania kartki: „15 IV [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

przez czynniki miarodajne i należy spodziewać się w krótkim czasie pomyślnego wyniku. Pisałem w tej sprawie do Ojca, zachęcając go również pojechać na wypoczynek do młodszego syna. Otrzymałem odpowiedź, że czeka tylko sposobności

Antoś

Czy otrzymałeś list w różowej kopercie?

List 21

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

6 IV [19]47^a

Drogi Jurku.

Mając chwilę wolnego czasu, kreślę do Ciebie kilka słów. Bardzo cieszę się, że otrzymałeś obszerny list z miesiąca listopada ubiegłego roku, z którego możesz zorientować się o właściwym stanie rzeczy, mając dokładny i obszerny materiał sprawozdawczy. Szkoda tylko, że nie miałeś takowego wysyłając swoje ostatnie podanie do Ambasad⁵⁸. Bardzo dziękuję za kartkę i poczynione starania, mam wrażenie, że odniosą pożądany skutek, tylko trzeba ciągle deptać po piętach, bo ci panowie często zapominają, trzeba dużo cierpliwości i wytrzymałości. Pisałem Ci już, że otrzymałem kartkę od swego kolegi, który wyraźnie pisze, że na własne oczy widział listę osób w Amb[asady] P[olskiej] w Moskwie, o których rodzina poczyniła starania w miesiącu lutym b. r., zapewniano go o pomyślnym wyniku tej interwencji — należy więc się spodziewać pomyślnego jej załatwienia w niedalekiej przyszłości. Ojciec ostatnio pisuje dość często, żali się, że nie może spieniężyć tych czy owych rzeczy, a chce to zrobić jeszcze przed wyjazdem swoim do młodszego syna. Bardzo cieszę się z tej decyzji Ojca, ponieważ był jego ostatnio, moim zdaniem, był godny politowania, wynikający nie z niedostatku, tylko Jego charakteru. Mnie powodzi się nieźle. Pracuję, jak Ci już pisałem, na gospodarce, pełniąc obowiązki rachmistrza, kasjera i gospodarza. Ponieważ jest obiekt 60 h[a] wszystkiego ornego gruntu, wobec tego rachuba niewielka, a pobocznej pracy, z braku ludzi wystarcza, wypada często pracować fizycznie, zwłaszcza w sezonie wiosennym i letnim.

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu A4. Brak koperty.

⁵⁸ Mowa o Ambasadzie Polskiej w Moskwie, do której kierowano interwencje w sprawie zwolnienia Polaków z sowieckich obozów i więzień.

Obecnie jest nas wszystkiego 4 osoby — prac poważniejszych jeszcze nie mamy, ponieważ ziemia była dotychczas pokryta białym całunem. Jeszcze 2 IV [19]47 jeździłem na saniach do miasta, po południu z trudnością wróciłem po wodzie, dziś już nie ma śladu śniegu. Przyleciały skowronki, szpaki, dzikie kaczki i wiele innych ptaków. Zapowiada się bardzo wczesna wiosna jak nigdy. Na czas posiewów przybędą jeszcze ludzie zdolni do pracy fizycznej na roli — przypuszczalnie 8–10 osób, nadeszła odpowiednią ilość siły pociągowej i narzędzi rolniczych. Nie wiem jaki będzie skład personelu pracującego, zarządzający pozostał prawie ten sam co był w ubiegłym roku dla mnie przychylny i życzliwy, u którego mam pełne uznanie i zaufanie. Warunki bytu są zupełnie możliwe, mam na miesiąc 18 k[i]l[ogramów] chleba, 400 g cukru i masła, 1800 g ryby, 1200 g kaszy, oprócz tego na miejscu mamy dostateczną ilość ziemniaków. W mieście można kupić mięsa wieprzowego po 80–90 rb za k[i]l[ogram], wołowego 40–50 rb, mleko 10 rb lit[r]. Warunki klimatyczne są bardzo dobre, mieszkamy wśród lasów brzozowych i kwiecistych łąk w baraku zrobionym w zimie na 50 osób. Opału mamy pod dostatkiem — palimy dzień i noc bez przerwy, na zimno narzekać nie możemy. Dziwna rzecz, tyle tu lasów, łąk i pól, tak małe zaludnienie, a brak dzikiego zwierza, mniej niż u nas wilków, lisów, zajęcy itp., nie mówiąc już o niedźwiedziach i łosiach. Natomiast jest bardzo dużo dzikiego ptactwa: cietrzewi, dzikich kaczek, gęsi, głuszców, kuropatw, jarząbków itd. Prawdziwy raj dla myśliwych, którzy niestety w bardzo wielu wypadkach wprowadzają dziką gospodarkę, prowadzącą do wyniszczenia zwierzyny i ptactwa. Gleba tu bardzo urodzajna, ani jednego kamyka na polu, wszystko prędko rośnie i dojrzewa na ogromnych przestrzeniach zaoranych traktorami, a zbieranych kombajnami.

Pisz co u Ciebie nowego i ciekawego

Antoś

List 22

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

12 IV [19]47^a

Drogi Jurku,

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, Miasto Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Borysowicz Jerzy”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek.

Z okazji dnia dla Ciebie tak uroczystego, jakim jest dzień Patrona⁵⁹, przesyłam najserdeczniejsze życzenia — spełnienia wszystkich planów i marzeń oraz zadowolenia ze sumiennie spełnionego obowiązku. U mnie nic ciekawego i nowego nie zaszło, pracuję jak dawniej, czuję się zupełnie dobrze, tylko dopadły mnie wrzody, które dają się we znaki, obecnie piję piwne drożdże — ma to być radykalny środek. Tu już rozpoczęła się wiosna, do posiewów jeszcze nie przystapiono

Antoś

List 23

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

23 IV [19]47^a

Drogi Jurku!

Bardzo serdecznie dziękuję Ci za kartkę pocztową, życzenia świąteczne, a w szczególności za poczynione starania, które mam wrażenie odniosą pożądaną skuteczną, choć nie tak prędko jak tego pragniesz — widocznie obiekt o który się ubiegasz ma szczególną wartość⁶⁰. Cieszę się ogromnie, że Wam dobrze się powodzi. Napisałem do Ojca, by nie zwlekał z podróżą i podałem Mu potrzebne informacje. U mnie nic ciekawego nie zaszło, pracuję jak dawniej, ciesząc się dobrym zdrowiem. Czy otrzymałeś sprawozdawczy list z miesiąca listopada? Pisz jak Ci się powodzi i co słysząc nowego i ciekawego? W oczekiwaniu wiadomości, pozostaję

Antoś

Ponadto widnieją dwa stemple pocztowe; pierwszy nieczytelny na znaczku, drugi w języku rosyjskim z napisem: „URSS MOSCOU 29 4 [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁵⁹ Św. Jerzego.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, Miasto Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Widoczny znaczek za 20 kopiejek. Ponadto widnieją dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy fragmentaryczny na znaczku z widocznym napisem: „СССР [?] ОБЛАСТНОЙ [?] 4 [19]47”. Drugi z czytelnym napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 28 4 [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶⁰ Autor pisze o swojej osobie.

List 24

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

25 V [19]47^a

Drogi Jurku!

Od dłuższego czasu nie mam od Ciebie żadnych wiadomości. Pi-szę, by dać znak życia o sobie. U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło, życie płynie dawnym trybem. Obecnie mamy pracy bardzo dużo z powodu przeprowadzonej kampanii wiosennych posiewów. Ja cały czas pracuję w polu, pełniąc rozmaite roboty gospodarcze. Zdrowie, dzięki Bogu, dopisuje. Od Ojca dłuższy czas nie mam wiadomości jak również od czynników miarodajnych⁶¹.

Antoś

List 25

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

1 VII [19]47^b

Drogi Jurku,

Pisuję do Ciebie dość często, ostatnio jednak otrzymuję odpowiedzi bardzo rzadko. U mnie żadnych zmian nie zaszło, żadnych powiadomień oficjalnych i prywatnych nie otrzymałem. Czuję się nieźle, zdrowie, dzięki Bogu, dopisuje, ciężko nie pracuję fizycznie i nie głoduję. Poza tym nic nowego nie zaszło. Od Ojca otrzymałem list w którym komunikuje, że maj go zawiódł i że z wyjazdem nie jest tak łatwo. Proszę pisać o sobie i swojej pracy oraz warunkach bytu. W oczekiwaniu wiadomości

Antoś

^a Kartka pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Ponadto widnieją 3 stemple pocztowe w języku rosyjskim; dwa nieczytelne na znaczku, trzeci z napisem: „URSS MOSCOU 2 6 [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶¹ Niepokój autora z powodu braku reakcji urzędowych władz sowieckich lub Ambasady Polskiej w Moskwie w sprawie jego zwolnienia.

^b Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczne są dwa stemple pocztowe; pierwszy z napisem: „ТЮМЕНЬ ОМСК [?] 1 7 [19]47”, drugi z napisem: „URSS MOSCOU 7 7 [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

List 26

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

10 VII [19]47^a

Drogi Jurku,

Mając nieco wolnego czasu, podczas niepogody, kreślę do Ciebie parę słów by dać znak swego istnienia. Ostatnio od Ciebie otrzymuję bardzo rzadko wiadomości, chociaż i sam piszę stosunkowo rzadziej z braku wolnego czasu. U mnie sytuacja bez zmian. Pracuję nadal na gospodarce, pełniąc rozmaite funkcje, nie wyłączając zastępstwa dyrektora. Powodzi mi się nieźle, stosunki z miejscowymi władzami są bardzo dobre, cieszę się ich uznaniem i pełnym zaufaniem w dziedzinie gospodarczo-finansowej. Z współpracownikami pozostaję w przykładnej zgodzie, mam u nich szacunek i poważanie. Pod względem materialnym nie odczuwam poważniejszych braków, zawdzięczając wydajnej pomocy finansowej Ojca i materialnej dobrych znajomych z ostatniej mojej placówki pracy⁶². Na zdrowie narzekać nie mogę — przez cały ten okres czasu, pomimo rozmaitych warunków bytu, nigdy nie chorowałem. Nawet reumatyzm w kontynentalnym suchym tutejszym klimacie mniej mnie dokucza; prowadząc tryb życia wegetarianina wyzbyłem się w znacznym stopniu artretyzmu i łuszczycy. Zrobiłem doświadczenie, które może Ci się przydać w praktyce lekarskiej, a mianowicie dobroczynne skutki owsianego kisielu na psu-rojoris⁶³. Drożdże w wysokim stopniu przyspieszyły przemianę materii, a przez to samo uwolniły od wrzodów, tak dokuczliwych w naszych warunkach bytu. Pod względem odzieżowym jestem jako tako zabezpieczony nawet na okres dokuczliwego zimna, chociaż wszystko co miałem ze sobą ledwo się trzyma od starości. Zaczynam przyzwyczajać się powoli do tutejszych warunków i stosunków. Mam sporo znajomych, a nawet życzliwych mi osób rozmaitej narodowości i profesji. Warunki pracy obecnie zupełnie są możliwe, nie pracuję wprawdzie w swoim zawodzie, ale też się nie przemęczam i na innym polu pracy, przeważnie natury kancelaryjno-finansowej. Przyroda tu

^a List pisany ręką autora atramentem w języku polskim na czterech stronicach papieru formatu zeszytowego. Koperta zaadresowana: „Польша, М[іasto] Radom, Plac Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Brak fragmentu koperty z wyciętymi znaczkami w prawym górnym rogu.

⁶² Mowa o katedrze i kościele pod wezw. św. Szymona i św. Heleny w Mińsku na Białorusi.

⁶³ Sformułowanie niepewne; być może źle odczytane.

surowa i kapryśna, walczy z człowiekiem i nie chce mu się podporządkować. O ile zima była względnie łagodna, o tyle lato pozostawia dużo do życzenia. Wiosna była chłodna, w czerwcu panowała susza, obecnie ciągle padają deszcze, a noce są ogromnie zimne. Pomimo wszystko zboża ozime i jare zapowiadają się dobrze. Od Ojca otrzymałem list, w którym skarży się, że siły z każdym niemal dniem słabną, warunki bytu są dość trudne, chociaż pod względem materialnym jakoś sobie radzi. Gorzej przedstawia się sprawa z załatwieniem rozmaitych formalności w urzędach, do których Ojciec nie ma szczęścia ani też sił i czasu uczęszczać, by wydobyć potrzebne papiery. Z drugiej strony tak zaopiekował się rzeczami — drobiazgami z którymi trudno mu się rozstać, chociaż tyle razy pisałem by do nich nie przywiązywał żadnej wagi. Obawiam się, że Ojciec nie mając żadnej opieki nad sobą, wrócił do abnegackiego i „oszczędnościowego” trybu życia jemu tak właściwego. W początkach marca zdawało mi się, że będę mógł osobiście z nim się widzieć i wpłynąć na niego, ale nadziei moje nie ziściły się i wszelkie poczynania w tym kierunku na razie nie odniosły pożądanego skutku, zobaczymy co niedaleka przyszłość pokaże. O ile chłopcy, we właściwym sobie wieku, [interesują się] filatelistyką [Mowa o synach Jerzego Borysowicza — przyp. J. W.] mogę przysłać ciekawe okazy znaczków pocztowych, których okazywane egzemplarze załączam. Proszę pisać szczegółowo o sobie, warunkach pracy i bytu na waszym terenie. Adres mój pozostaje ten sam. Napisz parę słów do Ojca, bo od dłuższego czasu nie ma od Ciebie żadnych wiadomości. W oczekiwaniu odpowiedzi

Antoś

List 27

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

14 VII [19]47^a

Drogi Jurku!

Dawno oczekiwaną od Ciebie kartkę wczoraj otrzymałem. Cieszę się ogromnie, że Wam dobrze się powodzi pod każdym względem

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іаство] Radom, Plac Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Ponadto stempel pocztowy w języku rosyjskim: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 23 7 [19]47”. Na rewersie tekst w języku polskim.

i nie odczuwacie braków materialnych. Pisuję do Ciebie ostatnio rzadziej, niż dawniej, jednak częściej niż od Ciebie otrzymuję — dwa trzy razy na miesiąc. Ostatnio jestem mocno zajęty pracą na gospodarce, może nie tyle pracuję fizycznie, ile gospodarczo-organizacyjnie. Powodzi mi się nieźle. Mam uznanie i zaufanie u swoich przełożonych, dobre stosunki ze współpracownikami. Zawdzięczając wydatnej pomocy życzliwym mi osobom, nie odczuwam braków materialnych, finansowo — hojnie dopomaga Ojciec. Poczynania Twoje może i odniosą pożądaną skuteczną ale nieco później — obecnie wszyscy są zajęci pracą i ludzie potrzebni do pracy. Proszę pisać o sobie i swoich stosunkach szczegółowiej i obszerniej. W oczekiwaniu wiadomości

Antoś

List 28

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 VIII [19]47^a

Drogi Jurku!

Pisuję do Ciebie dość często, jednak bez wzajemności. Widocznie są jakieś przyczyny natury ubocznej. Ojciec także skarży się, że od Ciebie nie otrzymuje od dłuższego czasu żadnych wiadomości. Dokuczyla mu widać samotność i nędzny tryb życia starca, więc postanowił pojechać na odpoczynek do syna, czyniąc ku temu odpowiednie przygotowania. U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło, pracuję jak dawniej, zaopatrując w produkty kartkowe obecnie nie jedną gospodarke a dwie, z tego powodu wyjazdy moje do miasta podwoiły się. Mam parę ładnych koni do swojej dyspozycji, na których wędruję po tutejszych wertepach nie ustępujących pińszczyźnie⁶⁴. Stosunki są b[ardzo] dobre, cieszę się całkowitym zaufaniem i uznaniem swoich bezpośrednich przełożonych. Obecnie fizycznie nie pracuję — mam dość pracy kancelaryjno-rachunkowej i ogromną ilość wyjazdów. Deszcze dają się we znaki, ze zbiorami siana poważne są

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іаство] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczny fragmentaryczny stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „[ТЮМ]ЕНЬ ОБЛАСТНОЙ [?]”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶⁴ Pisownia zgodna z oryginałem. Pińszczyzna — region ze stolicą w Pińsku na Białorusi.

trudności. Żadnych wiadomości oficjalnych i prywatnych nie otrzymałem jak dotychczas, sam nigdzie nie piszę.

Antoś

List 29

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

6 XII [19]47^a

Drogi Jurku!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1948 Roku Pańskiego zasyla Ci najserdeczniejsze życzenia, by też nowy rok kalendarzowy ziścił wszystkie Twoje plany i zamiary, i przyobiekł w realne kształty wszystkie dobre poczynania.

U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Pracuję nadal na gospodarce, pełniąc obowiązki magazyniera. Dotychczas ta praca idzie mi dobrze, nie wiem jak będzie dalej? Pracy mam stosunkowo niewiele, bo zostało nas razem z dyrektorem wszystkiego sześć osób. Mieszkam osobno w małej izdebce wspólnie z dyrektorem, który bardzo często wyjeżdża do rodziny mieszkającej o 5 k[i]l[ometrów] od gospodarki.

Powodzi mi się nieźle. Zdrowie dopisuje. Braków pod względem materialnym poważniejszych nie odczuwam, ostatnio bowiem otrzymałem od kolegów i znajomych z ostatniej placówki trzy wartościowe paczki żywnościowe. Zima tu od 1 XII [19]47 w całej pełni. Wypadł duży śnieg, mrozy dochodzą do 36–38^oC. Droga sanna doskonała. Dla chłopców posyłam 4 znaczki pocztowe.

W oczekiwaniu wiadomości

Antoś

List 30

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

25 XII [19]47^b

Drogi Jurku!

^a Tekst pisany ręką autora atramentem w języku polskim na jednej stronie formatu zeszytowego. Na kopercie adres: „Польша, Dr Jerzy Borysowicz, M[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7”. Ponadto stempel pocztowy w języku rosyjskim: „ТЮМЕНЬ ОБЛАСТНОЙ 6 12 [19]47”.

^b Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, M[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu widnieje znaczek za 20 kopiejek. Widoczne są dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy frag-

Korzystam ze sposobności i kreślę do Ciebie parę słów. Nie mam nic nowego i ciekawego do zakomunikowania, bo niemal jeden dzień podobny do drugiego jak dwie krople wody. Pracuję nadal na gospodarce w charakterze magazyniera. Powodzi mi się nie najgorzej, pod względem materialnym jestem zabezpieczony; nie narzekam także na brak gotówki. Otrzymałem od kolegi zapewnienie, że zrobił dla Ojca wszystko, co tylko było w jego mocy i spodziewa się pomyślnego wyniku, obiecując dalej jej pilnować. Zima ta w bieżącym roku jest dość surowa, mrozy przekraczają 40^o C z dużymi wiatrami, które przenoszą śnieg z miejsca na miejsce, utrudniając lokalną komunikację. Korzystając z tej ciszy i bezludzia uprawiam prywatnie dawny fach⁶⁵. Proszę pisać

Antoś

List 31

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

25 II [19]48 r. ^a

Drogi Jurku!

Nie mając dłuższy czas wiadomości, kreślę do Ciebie parę słów, by dać znak życia o sobie. U mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło, pracuję jak dawniej w charakterze magazyniera na gospodarce, otrzymując 360 rb miesięcznie. Od Ojca miałem parę listów; nic ciekawego nie pisze. Ledwo, przez swoją łatwowierność, nie padł ofiarą oszustów, którzy obiecywali prędko powrót syna⁶⁶. Na szczęście nie posiadał żadnych danych. U mnie pracy obecnie mało, więc przy sposobności uprawiam swój zawód i przygotowuję się do poważnego wysiłku na okres wiosenny i letni. W oczekiwaniu wiadomości. Co słyhać nowego i ciekawego?

Antoś

mentaryczny i nieczytelny, drugi z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 3 1 [19] 48”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶⁵ Aluzja do spełnianych w ukryciu funkcji kapłańskich; prawdopodobnie autor mógł celebrować mszę św.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, M[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Ponadto trzy słabo widoczne stemple pocztowe w języku rosyjskim; dwa nieczytelne, trzeci z wyraźnym napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ [?]”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶⁶ Syn — to autor listu.

List 32

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

7 III [19]48^a

Drogi Jurku!

Dawno nie miałem od Ciebie żadnych wiadomości, ostatni list był z 23 XII [19]47. W odpowiedzi zaznaczam, że nadesłane zaświadczenie⁶⁷ dawno otrzymałem, paczka do dziś dnia jeszcze nie nadeszła, o czym kilka razy Ci pisałem. Grono moich znajomych ciągle się powiększa, w miarę możliwości staram się z nimi utrzymywać poprawne stosunki towarzyskie. Od Ojca sporo czasu nie miałem wiadomości, nadmienia, że sprawia mu w pisaniu pewną trudność wzrok, oprócz tego nie ma nic ciekawego do zakomunikowania. Pisz co słychać u Ciebie i jak Ci się powodzi?

Antoś

List 33

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 III [19]48^b

Drogi Jurku!

Dziękuję Ci za kartkę z dnia 21 II [19]48, którą dwa dni temu otrzymałem. Jest ona pełna optymizmu, tylko moim zdaniem, nieco przedczesnego. Zazwyczaj ludzie, którzy dużo obiecują, mało robią — zresztą niedaleka przyszłość pokaże.

Nie tylko ja Twoich, ale i Ty moich listów nie otrzymujesz. Pisałem już bowiem aż 7 razy, że nadesłane przez Ciebie zaświadczenie obywatelstwa⁶⁸ otrzymałem już w listopadzie ubiegłego roku;

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Ponadto są trzy stemple pocztowe w języku rosyjskim; dwa mało czytelne z widocznym napisem: [СССР] МОСКВА ПОЧТАМТ [?], trzeci z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 18 3 [19]48”. Dodatkowo inną ręką dopisana jest data odbioru: „23 IV [19]48”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶⁷ Mowa o poświadczeniu polskiego obywatelstwa do 1939 r. wydanym dla ks. Borysowicza.

^b List pisany ręką autora czarnym atramentem w języku polskim na dwóch stronicach formatu A4. Na kopercie adres: „Польша, Dr Jerzy Borysowicz, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7”. Widoczne są w prawym górnym rogu ślady po znaczkach i po dwóch stemplach pocztowych z napisem: „[СССР] МОСКВА ПОЧТАМТ [?]”. Inną ręką dopisano na kopercie datę odbioru: „23 IV [19]48”.

⁶⁸ Dokument stwierdzający obywatelstwo polskie autora do 1939 r.

żadnej paczki dotychczas, od Twoich znajomych, nie nadeszło pod moim adresem, bo takowych nie wysłano^a. Cieszę się ogromnie, że Wam dobrze się powodzi i nie odczuwacie poważniejszych braków materialnych. Mnie też powodzi się nie najgorzej, otrzymuję bowiem jako magazynier 360 rb. miesięcznie i to wystarcza na moje skromne utrzymanie. Oprócz tego często dostaję od przyjaciół dużej wartości paczki żywnościowe — zawierające rozmaitego rodzaju tłuszcze i gotówkę za którą obecnie można wszystko kupić. Pracy obecnie mało, więc odpoczywam, przygotowując się do wiosennej kampanii siewów.

W magazynach mam wszystko w należyтым porządku, tylko trzeba doprowadzić do porządku uprząż i narzędzia rolnicze. W wolnych chwilach uprawiam prywatnie własny zawód z niemałym powodzeniem oraz odwiedzam swoich znajomych, których liczba ciągle się powiększa. Wielu z nich dobrze się urządziło materialnie, zajmując odpowiedzialne, kierownicze stanowiska, dobrze płatne.

Od Ojca dłuższy czas nie mam wiadomości. Pisuje dlatego rzadko, ponieważ nie dopisuje wzrok i drżą mu ręce. Zmian poważniejszych w trybie jego życia nie zaszło. Kolega obiecał załatwić jego sprawę, o ile zechce pojechać na dłuższy odpoczynek.

Tu zima w całej swojej krasie. Śniegu bardzo dużo, w lutym były ciągle zamiecie, mrozy stosunkowo nieduże, sięgają 25^o C, droga sanna doskonała.

Czy otrzymałeś znaczek pocztowy na pamiątkę 400–lecia Moskwy? Teraz posyłam parę znaczków, gdy zdobędę bardziej wartościowe postaram się takowe przesłać. Z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego przesyłam najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja”.

Antoś

List 34

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

28 III [19]48

Drogi Jurku! ^b

Nie mam od Ciebie wiadomości, ostatnią kartkę otrzymałem z 23 II [19]48. Dlaczego nic nie piszesz? U mnie nic się nie zmieniło. Pra-

^a Błędny styl drugiej części zdania.

^b Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek.

cuje nadal w charakterze magazyniera, pobieram 360 rb. miesięcznie i to wystarcza na moje skromne utrzymanie. Zdrowie, dzięki Bogu, dopisuje. Pracy obecnie mam niewiele. Tu jeszcze panuje zima, sanna doskonała, w powietrzu dają się odczuć jednak przebłęski wiosny, śniegu bardzo dużo.

Antoś

List 35

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 V 1948

Drogi Jurku! ^a

Jestem na poczcie, więc korzystam ze sposobności by wysłać do Ciebie parę słów wiadomości. U mnie bez zmian, pracuję jak dawniej, powodzi mi się nieźle. Sprawa brata przybrała konkretne formy i została przekazana miejscowym czynnikom, które odesłały ją do centrali. Należy więc spodziewać się jej definitywnego załatwienia nie wcześniej jednak miesiąca czerwca — lipca ⁶⁹. Kartkę Twoją otrzymałem, dziękuję za pamięć. Zaświadczenie obywatelstwa także; paczki i pieniądze nie odebrałem. Od Ojca nie miałem dłuższy czas wiadomości.

Antoś

List 36

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

18 VIII [19]48 ^a

Drogi Jurku!

Serdecznie dziękuję za kartkę z dnia 5 VIII, którą dziś otrzymałem. Pisałem już kilka razy, że paczkę otrzymałem w należytym porządku,

Widoczne są trzy stemple pocztowe w języku rosyjskim z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 13 4 [19]48”. Ponadto inną ręką dopisana data odbioru: „23 IV [19]48”. Na rewersie tekst w języku polskim.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, Мiasto Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 20 kopiejek. Widoczne są dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 24 5 [19]48”, drugi z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 21 5 [19]48”. Ponadto inną ręką dopisano datę odbioru: „29 V [19]48”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁶⁹ Aluzja do czynności podejmowanych przez przyjaciół w sprawie zwolnienia autora listu z obozu sowieckiego.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, Мiasto Radom, Pl. Jagiel-

opłacając wysokie cło z wyjątkiem cukru. Gdybyś mógł takowy wysłać, byłbym bardzo wdzięczny. Stosunki Ojca z nowym gospodarzem są poprawne, dał nawet kawałeczek ogrodu dla Ojca, mając sam 3 ha, nie są jednak tak zażyłe jak z poprzednikiem, którego Ojciec uprzednio znał jako mego pomocnika ⁷⁰. W sprawie wyjazdu Ojca na wypoczynek nic konkretnego powiedzieć nie potrafię, ponieważ kolega nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi. Sądzę jednak, że Ojciec chętnie by skorzystał gdyby tylko mógł — wegetacja i troska o byt codzienny dały Mu się we znaki.

W sprawie brata ⁷¹ centrala do dziś dnia nie dała odpowiedzi, po otrzymaniu takowej niezwłocznie powiadomię. U mnie życie płynie dawnym łożyskiem. Pracy obecnie mam sporo, zdrowie dopisuje, koledzy pomagają jak mogą.

Antoś

List 37

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

Drogi Jurku! ^a

Dziękuję za list, fotografie i wiadomości, które wczoraj otrzymałem. Cieszę się ogromnie, że jesteście żywi, zdrowi i dobrze się Wam powodzi. Mnie też powodzi się nieźle, pomimo rozmaitych warunków bytu nigdy przez ten czas nie chorowałem, straciłem wprawdzie na wadze, ale za to uregulowałem i przyprowadziłem do należytego porządku żołądek przez kurację wegetariańską. Podobno wyglądam nieźle, tylko zupełnie wyłysiałem i ogromnie posiwiałem przez te ostatnie lata. Stosunki są bardzo dobre, cieszę się uznaniem i zaufaniem u swoich przełożonych z tego powodu nie jestem narażony na rozmaitego rodzaju przykrości natury moralnej i materialnej. Zawdzię-

łoński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu trzy znaczki pocztowe na łączną sumę 80 kopiejek, na których przybito dwa stemple pocztowe z napisem: „СССР ТЮМЕНЬ ОБЛАСТНОЙ 21 8 [19]48”. Trzeci stempel pocztowy z napisem: „URSS MOSCOU 30 8 [19]48”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁷⁰ Informacja o zmianie opiekuna ojca; zapewne był nim inny, niż dotychczas kapłan rzymskokatolicki.

⁷¹ Autor pisze o sobie.

^a List pisany atramentem ręką autora w języku polskim na trzech stronicach papieru formatu zeszytowego. Brak datacji i koperty. Z treści wynika, że wysłano go na początku jesieni 1948 r.

czając pamięci swoich przyjaciół nie głoduję, otrzymując od nich paczki żywnościowe, Ojciec nadsyła gotówkę, którą opędzam niezbędne wydatki życia codziennego. Obecnie fizycznie nie pracuję, mam dość roboty kancelaryjno–kasowej i zaopatrywania pracowników w niezbędne produkty żywnościowe. Z tego powodu mam bardzo częste wyjazdy do miasta, drogi tu nie ustępują garbatkom na pińszczyźnie⁷².

Mieliśmy bardzo dżdżyste lato, obecnie zbliża się chłodna, chociaż stosunkowo pogodna jesień. Urodzaje zbóż zupełnie dobre, tylko zbiór z powodu deszczów jest znacznie opóźniony. Spodziewają się tu wczesnej zimy z opadami śnieżnymi.

W sprawie Ojca i jego posunięć nie chciałem pisać, zrobił poważny błąd, ale może da się naprawić. Pisałem w tej sprawie do kolegi, który obiecał zająć się sprawą Ojca i doprowadzić do pożądanego wyniku. Ojciec ma czasami swoje posunięcia przykre w swoich następstwach, ale na to nie ma rady. Pisałem do niego w tej sprawie jeszcze w miesiącu styczniu i lutym, ale bez rezultatu. Tak czasami przejęty jest drobiazgam, że całości nie widzi, czy nie chce widzieć. Krowa — holenderka pod nazwą „Kaśka” niewątpliwie jest bardzo dobrą, wyhodowaną przez Ojca, a przez to samo dla niego tak miłą — nie może jednak wpływać na ogólny bieg wypadków. Mocno także absorbują Ojca rozmaite drobiazgi gospodarcze bez znaczenia, pisałem także by nie przejmował się i likwidował inne rzeczy chociażby za bezcen.

W sprawie Twego znajomego, któremu natrętnie może dokuczasz, chciałyby powiedzieć, że to człowiek o dobrych chęciach i pragnieniach, ale sam absolutnie nic zrobić nie może, bo jest anemiko–neurostenikiem, pozbawionym siły woli, zależnym od innych i dlatego dokończ zgoła nic nie może, więc nie trzeba zbytnio mu dokuczać, tylko trzeba współczuć. Zresztą dziś ludzie i warunki bytu tak się zmieniły, że od nikogo i niczego dobrego spodziewać się nie należy, trzeba liczyć na własne siły i zdolności.

Dla chłopców посыłam kilka znaczków pocztowych dla kolekcji. Przy sposobności postaram się wysłać jeszcze bardziej oryginalne i charakterystyczne w swoim rodzaju. Nie czynię w tym kierunku jakichś specjalnych starań i zabiegów, korzystam tylko z nadarżających się sposobności.

⁷² Pisownia zgodna z oryginałem. Pińszczyzna — region wokół Pińska na Białorusi.

List kończę, ponieważ przyjechały władze — trzeba zająć się ważniejszymi sprawami

Antoś

List 38

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

20 X [19]48^a

Drogi Jurku!

Dziękuję Ci za list i fotografie, które w tych dniach otrzymałem. U mnie bez zmian, życie płynie utartym korytem. Pracy ostatnio miałem sporo, przyjmując plony tegoroczne. Trzeba oddać sprawiedliwość, urodzaj był wyjątkowy, trzeba było przygotować nowe składy, by wszystko ulokować. Obecnie wyłania się kwestia przechowania tego wszystkiego w należytych warunkach, co nie jest rzeczą łatwą w miejscowych warunkach.

Od Ojca miałem list i kartkę w której podaje do wiadomości, iż na mieszkanie musiał przenieść się do sąsiedniej części, gdzie nie są dogodne warunki tak dla niego, jak i dla krowy, siana oraz gospodarczego sprzętu. Chciał pojechać do syna, ale nie umie poradzić sobie z niezbędnymi dokumentami, więc na razie czeka. Ja ze swej strony, w miarę możliwości, obiecałem Mu przyjść z pomocą materialną, radiłem zlikwidować całą gospodarkę i w ten sposób wyzbyć się niepotrzebnych kłopotów. Posiadaną kwotę już przesłałem na Jego utrzymanie. Jak postąpi, tego nie wiem, bo jeszcze odpowiedzi na dwa listy i przekaz pocztowy nie otrzymałem.

Interesowałem się także sprawą Twego brata, która utkwiała znowu na martwym punkcie⁷³. Odpowiedziano mi ze źródeł miarodajnych, że należy ją przynaglać — inaczej może czekać w nieskończoność — taka jest procedura urzędowa długa i uciążliwa, ale nie beznadziejna, trzeba tylko odpowiedniego bodźca.

Mnie powodzi się nieźle. Pod względem materialnym jestem zabezpieczony, zawdzięczając uczynności przyjaciół, których więcej

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu A4. Na kopercie adres odbiorcy: „Польша, Dr Jerzy Borysowicz, M[ia]sto Radom, Pl. Jagielloński 7”. Inną ręką dopisana data odbioru: „29 XI”. Widoczny stempel pocztowy w języku rosyjskim z czytelnym tylko napisem: „КУЛИАКОВСЬК [?]. 22 10 [19]48”.

⁷³ Autor pisze o sobie samym.

mam niż przypuszczałem⁷⁴. Zdrowie, dzięki Bogu, dopisuje. Do surowego miejscowego klimatu już się przyzwyczaiłem. Na zimowe miesiące już zaopatrzyłem się w odpowiednie ubranie. Stosunki z otoczeniem są zupełnie dobre.

Dla amatorów filatelistyki posyłam kilka ciekawych i cennych okazów znaczków pocztowych. Przy sposobności postaram się jeszcze zdobyć interesujące okazy.

Antoś

List 39

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

8 XI [19]48^a

Drogi Jurku!

Dziękuję Ci serdecznie za kartkę i posyłkę, którą w tych dniach bez przeszkód i w należyтым porządku otrzymałem. Przed paru tygodniami wysłałem do Ciebie list, załączając kilka ciekawych okazów do filatelistyki. Ciekaw jestem, czy takowe otrzymałeś. Od Ojca w ostatnim czasie miałem kilka listów, w których stara się przedstawić swoje trudne położenie nie tyle pod względem materialnym, ile bytowania i mieszkania. Raz jeszcze napisałem, by zrezygnował ze wszystkich rzeczy i krowy, która sprawia Mu tyle kłopotów, obiecując każdego miesiąca posyłać na Jego skromne utrzymanie 300 rb miesięcznie. Napisałem także do kolegi, który ma obszerniejsze mieszkanie, by odstąpił dla Ojca pokój z opałem i utrzymaniem za kolejną opłatą. Czy Ojciec na mój plan się zgodzi, w to bardzo wątpię, ponieważ ma zawsze swój punkt widzenia i chce mieć osobistą niezależność. Gdy stosownie do danej obietnicy wysłałem pod Jego adresem 1000 rb na utrzymanie, odpowiedział, by więcej nie przysyłać, bo ma u siebie gotówki pod dostatkiem, że nie głoduje, a nawet wielu Mu zazdrości. Czy skorzysta z gościnności u kolegi za należną opłatą — w niedalekiej przyszłości zobaczymy. Pojechać na odpoczynek do

⁷⁴ Aluzja do akcji pomocy materialnej, świadczonej więźniom i zesłańcom przez wspólnoty rzymskokatolickich parafii lub osoby prywatne.

^a Tekst pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu zeszytowego. Na kopercie adres: „Польша, Dr Jerzy Borysowicz, Radom, Pl. Jagielloński 7”. Inną ręką dopisana data doręczenia: „29 XI”. Widoczny fragmentarycznie stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „[ТЮМ]ЕНЬ ОБЛАСТНОЙ 12 11 [19]48”.

syna chce, ale nie może poradzić sobie z papierami⁷⁵. Ja Mu obecnie w tym względzie nic pomóc nie mogę. Mam jednak wrażenie, że gdyby poczyniono odpowiednie starania u czynników miarodajnych i dopilnowano tego, starcowi nie robiono by zasadniczych trudności, tak przynajmniej mnie informowano w tutejszych miarodajnych kołach.

Ja miałem otrzymać urlop, by pojechać na czterotygodniowy odpoczynek do swoich, tak było w projekcie, w praktyce przedstawia się nieco inaczej — urlop spędzę na miejscu. Pogoda tu obecnie przepiękna, lekki mróz, możliwa sanna, brak nieco śniegu, powietrze cudowne wśród dziewiczych lasów.

W ostatnich tygodniach wszystko potaniało — pensja pozostała ta sama, więc warunki bytu znacznie poprawiły. Materiały łokciowe w dużym wyborze i tanie, poszmina⁷⁶ i szuby bardzo są tanie, natomiast pieniądz po reformie jest drogi. Urodzaj w tym roku nadzwyczajny, ziemniaków nie ma gdzie podziać, to samo jest z kapustą, marchwią i burakami. Potaniało także mięso: wieprzowina 25 rb, wołowina 15 rb, baranina 17 rb za kg, masło śmietankowe 54 rb.

Proszę pisać obszerniej o sobie, swoich warunkach bytu i naszych wspólnych znajomych.

Antoś

List 40

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

1 XII [19]48^a

Drogi Jurku!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1949 Roku Pańskiego zasyłam najserdeczniejsze życzenia — spełnienia planów, zamiarów i marzeń najdalej idących. Paczkę z cukrem, jak już w uprzednim liście komunikowałem, otrzymałem w należyтым porząd-

⁷⁵ Aluzja do prób wydostania się ojca autora listu z granic Związku Sowieckiego i wyjazdu do Polski.

⁷⁶ Słowo niezrozumiałe.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu dwa znaczki pocztowe o nominałach 5 i 20 kopiejek na których przybito 2 stemple pocztowe w języku rosyjskim: „СССР ТЮМЕНЬ ОБЛАСТНОЙ 3 12 [19]48”. Jest też trzeci stempel pocztowy z napisem: „URSS MOSCOU 7 12 [19]48”. Na rewersie tekst w języku polskim.

ku i bez przeszkód — serdecznie dziękuję. U mnie bez zmian, pracuję jak dawniej, zdrowie dopisuje, powodzi mi się nieźle. Tu zima w całej pełni, lekkie mrozy, śniegu niedużo, droga doskonała. Ponaglij, przy sposobności, sprawę Ojca, który obecnie jest odosobniony i chętnie by pojechał na odpoczynek

Antoś

List 41

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

27 I [19]49^a

Drogi Jurku!

Przed kilku dniami pisałem o otrzymaniu, wysłanego przez Ciebie dokumentu, na podstawie którego poruszono znowu sprawę Antosia⁷⁷. Odpowiedzi należy spodziewać się w drugiej połowie lutego. Nie zaszkodziłoby zapytać czynniki miarodajne, w jakim stadium znajduje się Twoje podanie w tej sprawie. U mnie nic ciekawego nie zaszło, zmieniłem tylko miejsce pobytu po likwidacji gospodarki: „Тюменская обл[ась] и р[айо]н, Почта Зырянка Лесоучасток в Космакове”. Mam obecnie przyzwoity pokoik i lepsze warunki pracy. Otrzymałem miesięczny urlop, do Ojca niestety pojechać nie mogę. Pisz co u Ciebie nowego i ciekawego zaszło.

Antoś

List 42

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

1 III [19]49^a

Drogi Jurku!

Niedawno pisałem do Ciebie kartkę powiadamiając, że wysłany przez Ciebie papier otrzymałem w połowie stycznia bieżącego roku

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іасто] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Borysowicz Jerzy”. W prawym górnym rogu widnieje znaczek za 20 kopiejek. Widoczne są dwa stemple pocztowe; pierwszy nieczytelny z zachowaną jedynie obwódka, drugi w języku rosyjskim z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 3 2 [19]49”. Ponadto inną ręką dopisano datę doręczenia pisma: „10 II [19]49”. Na rewersie tekst w języku polskim.

⁷⁷ Chodzi o poświadczenie obywatelstwa polskiego sprzed 1939 r. autora listu, jako podstawy do starań o zwolnienie z odbycia kary i ewentualną ekspatriację do Polski.

^a Tekst pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu podłużnego notesu. Koperta adresowana ręką autora listu: „Польша,

i natychmiast takowy puściłem w kurs⁷⁸. Spodziewałem się odpowiedzi w drugiej połowie lutego, jednak nadzieje moje nie ziściły się. Wczoraj byłem u czynników miarodajnych, które mnie oświadczyły, że sprawa w toku, należy się spodziewać pomyślnego wyniku, jednak konkretnej odpowiedzi od władz centralnych jeszcze nie mają. Obiecali mi raz jeszcze napisać do centrali, przypominając o moim istnieniu, przy tej sposobności nadmienili, że byłoby wskazaną rzeczą z Twojej strony ponownie zainteresować czynniki miarodajne, a otrzymaną odpowiedź skierować pod moim adresem.

Z nowego miejsca pobytu jestem zupełnie zadowolony. Mam przyzwoity pokoik dla siebie, o cztery kilometry pocztę, a o 6 kolej. Warunki pracy dogodne, moim obowiązkiem obecnym jest przyjąć i odeśłać maszynami czy też koleją drzewo opałowe i budulcowe dla miasta. Pracuje tu wszystkiego ze mną 10 pracowników. Od 10 I do 28 II [19]49 miałem urlop wypoczynkowy, mogłem go spędzić nieco inaczej, ale nie udało mi się pojechać do Ojca, by przynaglić go z wyjazdem i pozałatwiać Mu potrzebne formalności, których jest sporo. Napisałem do kolegi i Ojca by tej sprawy nie odkładali i przystąpili natychmiast do jej załatwienia. Od Ojca sporo czasu nie mam wiadomości. Poza tym u mnie nic nowego i ciekawego nie zaszło. Ostatnio dwa tygodnie namęczyłem się z zębami, doszło nawet do zapalenia mózgu kostnego, obecnie stan zapalny przeszedł, ale zębów nie uporządkowano. Pod względem finansowym stoję nie najgorzej — zawsze mam grosz na swoje codzienne wydatki, a czasami nawet wypadnie innym przyjść z pomocą, gdy tego zajdzie nagła potrzeba. Obecnie na rynku można dostać wszystkiego, a w magazynach nie brakuje ubrań byle tylko pieniądze były. Posyłam kilka znaczków pocztowych do zbiorów filatelistyki. Proszę pisać podług nowego adresu podanego na kopercie.

Antoś

M[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz”. Poniżej adres zwrotny autora listu pisany w języku rosyjskim: „Тюменская обл[ась] и район, Почта Зырянка, Бoryсовичу А. Ф., в Космакове”. W prawym górnym rogu widnieje znaczek za 40 kopiejek.

⁷⁸ Por. list 41, przypis 77.

List 43

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

9 III [19]49 r. ^a

Drogi Jurku!

Serdecznie dziękuję Ci za kartkę z dnia 10 II [19]49 r, którą wczoraj otrzymałem i śpieszę odpowiedzieć na postawione pytania. Mając odpowiedni dokument zwróciłem się do bezpośrednich swoich władz, a te skierowały swoje zapytania w tej sprawie do centrali. Odpowiedzi jednak do dziś dnia nie ma. Ja jeszcze raz zainterpelowałem czynniki miarodajne przed paru dniami, w odpowiedzi obiecano mi raz jeszcze napisać. Czy w ogóle będzie i jaka będzie odpowiedź, nie wiadomo? Nowych poczynań nie należy robić, wskazanym byłoby jednak zapytać, w jakim stadium znajduje się uprzednio złożone podanie i otrzymaną odpowiedź mi nadesłać w oryginale.

Mnie obecnie powodzi się lepiej niż poprzednio. Warunki mieszkaniowe są nieporównanie lepsze, pracy mało i odpowiedzialności prawie żadnej. Przeprowadzam pomiar wyrąbanego lasu opałowego i bułdulcowego, który wysyłam do miasta. Stosunki są dobre.

Antoś

List 44

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

18 VI [19]49 r. ^b

Drogi Jurku!

Bardzo serdecznie dziękuję Ci za list z 27 V i życzenia imienne, które dnia dzisiejszego otrzymałem. Przykro mi jest, że Ty nie odbierasz moich listów, w ostatnim były bardzo ciekawe znaczki do

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora: „Польша, М[іаство] Радом, Пл. Ягиеллоўскага 7, Др Жерзэ Борысавіч”. Poniżej adres zwrotny autora kartki pisany w języku rosyjskim: „Тюменская обл[асть] и район, Почта Зырянка, Борисович А. Ф., в Космакове”. W prawym górnym rogu widnieją znaczki za 20 kopiejek. Widoczne są dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy fragmentaryczny z napisem: „[?] ТЮМЕН ОБЛ[АСТНОЙ] 10 3 [19]49”; drugi z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 20 3 [19]49”. Na rewersie tekst w języku polskim.

^b List pisany atramentem w języku polskim ręką autora. Na kopercie adres pisany ręką autora listu: „Польша, М[іаство] Радом, Пл. Ягиеллоўскага 7, Др Жерзэ Борысавіч”. W prawym górnym rogu znaczki za 40 kopiejek. Widoczny stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „[?] ЗЫРЯНСКОЕ ТЮМЕН[СКАЯ] ОБЛ[АСТЬ] 18 6 [19]49”.

zbiorów filatelistyki. Obecnie załączam także kilka. Ja na razie nigdzie się nie wybieram, czekam na 24 XII [19]49 r. w tym dopiero dniu ruszę w szeroki świat — do swoich ⁷⁹. Obecnie pracuję jak mogę — mało stosunkowo poświęcam czasu swojej specjalności ⁸⁰, czego Tobie ogromnie zazdroszczę. Ciężko fizycznie nie pracuję, mam sporo wolnego czasu, więc czytam co popadnie pod rękę, o wybór trudno, będąc na głuchej wsi. Pod względem materialnym, zawdzięczając pomocy kolegów, jestem zabezpieczony, poważniejszych braków nie odczuwam. Mając pieniądze, w sklepach i na rynku, stosunkowo niedrogo, można wszystko kupić nie wyłączając odzieży. Cierpię tylko na brak odpowiedniego towarzystwa — nie mam z kim myślami się podzielić i oddać się godziwej rozrywce. W mieście obecnie bywam bardzo rzadko, gdzie spotykam się z kolegami i koleżankami. W uprzednich listach pisałem Ci o znajomej Birucie ⁸¹ dość ciekawym typie — nie wiem czy Ty ten list otrzymałeś? Pisałem także, że Ty masz sporo kłopotów z Twoimi kolegami, którzy dużo obiecują, a zgoła nic nie robią, a ja z Ojcem którego żadną miarą nie mogę nakłonić, by pojechał na odpoczynek do młodszego syna. Ostatnio napisałem dość stanowczy list, przedstawiając niezbędność tego kroku, odpowiedzi jednak do dziś dnia nie otrzymałem. Od kolegów mam wiadomości, że zmienił ciasne mieszkanie i pod względem gospodarczym dobrze sobie radzi. Tu obecnie wiosna w całej pełni. Dnie upalne — noce zimne. Owadów, komarów i muszek miliony, dają się we znaki nie tylko zwierzętom, ale i ludziom — to istna plaga tujejszych mieszkańców, która potrwa do 1 sierpnia.

U mnie poza tym nic nowego i ciekawego nie ma do zakomunikowania. Dawni moi koledzy pracują nadal na tych samych miejscach z małymi zmianami, powodzi im się nieźle pod względem materialnym. Pisz co u Ciebie nowego i ciekawego zaszło i jak Ci się powodzi? Jak żyją i pracują koledzy Antosia ⁸², bo dawno o nich nie miałem wiadomości. W oczekiwaniu rychłej odpowiedzi

Antoś

⁷⁹ Termin zakończenia zsyłki.

⁸⁰ Tj. funkcjom kapłańskim.

⁸¹ Postać niezidentyfikowana.

⁸² Autor pisze o sobie.

List 45

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

20 XII [19]49 r. ^a

Drogi Jurku!

Serdecznie dziękuję Ci za kartkę z dnia 1 XII [19]49, wiadomości i świąteczne życzenia, które dziś otrzymałem. Jak już Ci pisałem, że termin długoterminowego urlopu kończy się dn. 24 XII [19]49⁸³. Informowałem się u miarodajnych czynników w sprawie uzyskania potrzebnych mi dokumentów. Otrzymałem odpowiedź pozytywną, zabrałem potrzebne zaświadczenia i dnia 24 XII przystąpię do załatwienia potrzebnych formalności. Cała ta procedura potrwa przypuszczalnie około miesiąca, ponieważ na miejscu skutecznie tego nie mogą, a załatwia centrala. Mając wolny czas, postaram się odwiedzić Ojca i pozalać Jego sprawy co do wyjazdu na wypoczynek do młodszego syna. Nie wiem czy to mi się uda, ale dołożę wszelkich starań by tę sprawę pomyślnie załatwić. Ojciec do mnie pisuje dość często i czeka na mój przyjazd — co Mu obiecałem zrobić, o ile czas i warunki na to pozwolą.

Pisałem do Ciebie w sprawie nadesłania oryginału, kopii ewentualnie tłumaczenia wysłanego mi uprzednio dokumentu⁸⁴, o ile to nie będzie Ci sprawiało dużych trudności.

Z dniem 15 XII [19]49 r. zakończyłem swoją pracę i otrzymałem urlop, po którym już nie wracam do pracy dawniejszej, a będę czekać na pożądaną odpowiedź. Bez nadesłanego przez Ciebie, w swoim czasie, dokumentu sprawa nie ruszyłaby z miejsca.

Na zdrowiu czuję się stosunkowo dobrze, tylko system nerwowy szwankuje. Potrzebną gotówkę na drogę, jak również ubranie mam przygotowane. Pisz podług adresu: „Тюмень ул. Республика 45, Крикшупайте Антонина Иосифовна для меня”⁸⁵, ponieważ nie

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora na dwóch stronicach formatu zeszytowego. Na kopercie adres w dwóch językach; polskim — „Polska, Dr Jerzy Borysowicz, M[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7–3” i ten sam powtórzony w języku rosyjskim. W prawym górnym rogu ślady po znaczkach. Widoczne są też fragmentaryczne dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim z czytelnym na nich słowem: „ОБЛАСТНОЙ”.

⁸³ Termin zakończenia odbywania kary.

⁸⁴ Rzecz dotyczy poświadczenia obywatelstwa polskiego autora listu sprzed 1939 r.

⁸⁵ Adres, zapewne również zesłanej osoby z krajów nadbałtyckich skąd ks. Borysowicz miał odbierać swoją korespondencję.

wiem swego adresu po 25 XII. Przesyłam parę znaczków do zbiorów filatelist[ycznych].

Antoś

List 46

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

27 XII [19]49 r. ^a

Drogi Jurku!

Kartkę Twoją z życzeniami otrzymałem — bardzo dziękuję. Cieszę się, że jesteście żywi, zdrowi i dobrze Wam się powodzi. Ja czuję się stosunkowo dobrze, nic mi nie brakuje, tylko same wyczekiwanie jest dość uciążliwe i jak długo potrwa tego powiedzieć nie potrafię. Dnia 24 XII [19]49 pozalać wszystkie formalności związane z wyjazdem, zapewniono mnie, że w krótkim czasie należy spodziewać się pozytywnej odpowiedzi i cierpliwie czekać, co obecnie czynię. Prosiłem Ciebie o nadesłanie oryginału, kopii, ewentualnie tłumaczenia mego dokumentu, obecnie jest on już niepotrzebny, udało się załatwić sprawę bez niego. Odpowiedzi należy spodziewać się nie wcześniej końca stycznia. Chcę odwiedzić Ojca.

Antoś

List 47

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

Moskwa, 20 VI [19]50 r.^b

Drogi Jurku!

Dawno już pisałem do Ciebie, a od Ciebie nie pamiętam kiedy miałem ostatnio wiadomości? Czekałem 6 miesięcy na swoje papiery

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach – polskim: „Polska, m[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7–3, Borysowicz Jerzy s. Franciszka” oraz to samo w języku rosyjskim. W prawym górnym rogu dwa znaczki za 20 i 40 kopiejek. Ponadto widoczne są trzy stemple pocztowe w języku rosyjskim. Dwa z nich z napisem: „СССР УСПЕНКА ТЮМЕН[СКАЯ] ОБЛ[АСТЬ] 27 12 [19]49”, trzeci z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ 24 1 [19]50”. Na rewersie tekst w języku polskim.

^b Karta pocztowa adresowana ręką autora w języku polskim: „Polska, m[iasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, m. 3, Dr Jerzy Borysowicz”; oraz ten sam adres w języku rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 25 kopiejek. Na nim stempel pocztowy w języku rosyjskim, częściowo czytelny, z napisem: „СССР МОСКВА ПОЧТАМТ [?] 20 6 [19]50 [?]”. Ponadto odcisnięta pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. Na rewersie tekst w języku polskim.

i nie doczekałem się do dziś dnia decyzji, wobec tego postanowiłem pojechać na jakiś czas do Ojca, aby po otrzymaniu potrzebnych dokumentów wpaść na odpoczynek do brata, co nie nastąpi, tak przypuszczam, wcześniej niż w miesiącu sierpniu albo nawet wrześniu b.r. Dnia 15 VI 50 r. wyjechałem do Moskwy, gdzie bawię trzecią dobę⁸⁶. Dziś wyruszam do Mińska, jutro będę na miejscu, zabawię tam parę dni, by potem pojechać do Ojca, gdzie będę pracować jeszcze nie wiem⁸⁷. Pisz na adres Ojca, do którego zmierzam, by [Go] zabrać potem do siebie. W oczekiwaniu odpowiedzi

Antoś

List 48

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

1 VII 1950 r.^a

Drogi Jurku!

Po długich wędrówkach nareszcie dostałem się do Ojca dość szczęśliwie. Ojciec wygląda nie najgorzej, czuje się nieźle, tylko chodzi już nie tak prędko jak dawniej, ponieważ nogi wypowiadają posłuszeństwo, wzrok też daje się we znaki. Pod względem materialnym stoi nie najgorzej. Niezbędnych produktów ma pod dostatkiem, nie brakuje Mu też i gotówki do codziennego użytku. Ma sporo kłopotu z krową bardzo dobrą, która daje dużo mleka, ale nie ma gdzie ją paść i trudno na zimę zaopatrzyć się w pokarm gruby i treściwy. Mieszkanie na wsi dość dobre, jest komu ugotować i wyprać bieliznę, tylko Ojciec nie mając konieczności i dozoru nad sobą mocno się opuścił i przystosował do miejscowych warunków bytu.

Dziś rozejrzałem się w papierach, wydobyłem potrzebne i po niedzieli mamy zamiar pojechać do Wilna by rozpocząć starania na wyjazd Ojca do swego syna⁸⁸. Jak ta sprawa pójdzie nie wiadomo — podobno bardzo długo trzeba czekać na odpowiedź. Ja osobiście jeszcze nie dostałem odpowiedzi, chociaż papiery złożyłem 24 XII [19]49 r. Ogromnie cieszę się, że wyjechałem do Ojca, bo tam bezczynność da-

⁸⁶ Interwencja ks. Borysowicza w sprawie uzyskania dokumentów, umożliwiających mu funkcjonowanie nie tylko jako obywatelowi ZSRR, ale i kapłanowi katolickiemu.

⁸⁷ Niepewność autora nie tylko co do miejsca, ale w pierwszym rzędzie co do samego faktu podjęcia pracy duszpasterskiej w sowieckiej rzeczywistości.

^a List pisany atramentem ręką autora. Brak koperty.

⁸⁸ Ciąg dalszy starań o wyjazd ojca autora listu do Polski.

wała mi się we znaki. Tu odpowiedniego zajęcia, według swojej specjalności, dostać nie mogę, więc uprawiam swój fach prywatnie. Po Wilnie chcę pojechać do Mińska, by tam rozpocząć pertraktacje, z jakim skutkiem, tego przewidzieć nie da się⁸⁹. Ojciec orzekł, że Ty lenisz się pisać listy i spodziewa się poprawy na przyszłość. Do mnie pisz na adres Ojca, bo nie wiem gdzie będę miał posadę, jeżeli ją w ogóle otrzymam w swoim fachu. Ojciec radzi mi siedzieć razem z nim i kurować się mlekiem do wyjazdu. Ja czuję się nieźle, gotówki mam na potrzebne wydatki, odpoczywając czekam na odpowiedź. Pisz!

Antoś

List 49

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

Drogi Jurku!^a

Serdecznie dziękuję za kartkę z dnia 10 VII [19]50, którą dziś otrzymałem. Przypuszczam, że i Ty otrzymałeś mój list pisany po przyjeździe do Moskoliszek⁹⁰ w którym zaznaczałem, że Ojciec na swój podeszły wiek wygląda i czuje się dobrze. Poważniejszych braków pod względem materialnym nie odczuwał i miał znośną opiekę. Wzrok i nogi znacznie są osłabione, jednak i obecnie środków zaradczych nie chce zastosować — pójść do okulisty i balneologa. W tych dniach wybieramy się do miasta dla załatwienia formalności związanych z wyjazdem, przy tej sposobności odwiedzimy potrzebnych lekarzy. Dotychczas Ojciec nie pojechał na dłuższy odpoczynek nie tylko dlatego, że nie chciał rozstać się z ulubioną krową, ale co najważniejsze, że p[ani] Bielaczcowa⁹¹ nie zgodziła [się] przyjąć na przechowanie drobiazgów i stanowczo odradzała powiększać trudności materialne w których pozostaje cała rodzina, zaznaczając, że wyjazd jego niepomiernie pogorszyłby i tak trudną sytuację materialną. Wobec tego Ojciec zrezygnował z wyjazdu i do obecnej chwili absolutnie nic nie zrobił w tym kierunku i obecnie przystępuje do niej

⁸⁹ Aluzja do trudności z uzyskaniem rejestracji duchownego w sowieckim resorcie nadzorującym sferę życia kościelno-religijnego.

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora. Brak koperty.

⁹⁰ Miejscowość na Litwie.

⁹¹ Osoba niezidentyfikowana.

z wielką rezerwą, ponieważ na miejscu ma dostatnie utrzymanie, możliwe warunki bytu i całkowitą niezależność. Stosunki są możliwe, oprócz doglądu własnej krowy żadnych innych obowiązków nie ma.

List od Ciebie z fotografiami dzieci otrzymał i b[ardzo] serdecznie dziękuje. Dziwi się tylko, dlaczego Ty nie radzisz Antosiowi zająć odpowiednie stanowisko w swoim fachu? Wprawdzie rozpoczął on już odpowiednie starania, są poważniejsze trudności i dlatego do dziś dnia jeszcze na stałe nie urządził się i nie wie co robić? Pracując obecnie prywatnie, nie zajmując odpowiedzialnego stanowiska, zarabia dobrze i ma byt materialny zapewniony, ale zostawać bez stałego i określonego zajęcia dłuższy czas nie można⁹². U mnie nic ciekawego po przyjeździe nie zaszło. Na zdrowie narzekać nie mogę, mam nieco osłabione serce, ale wytrzymać można, poza tym wszystko w porządku. Odwiedziłem swoją uprzednią placówkę pracy⁹³ — urządzić się tam nie da ze względów zrozumiałych, byłem u kolegów, bardzo chętnie pomagają i radzą każdy po swojemu. Posad wolnych jest b[ardzo] dużo — jednak każda z nich ma swoje ale i dlatego nie wiem co robić? Odpowiedzi z centrali jeszcze nie mam, jak długo trzeba będzie czekać, trudno na to odpowiedzieć? Pisz na adres Ojca, bo ja mogę wkrótce swój zmienić, przyjmując to czy inne stanowisko. Pozdrowienie od Berchmans⁹⁴, co z Piotrusiem⁹⁵?

28 VII 1950 *Borysowicz*⁹⁶

Antoś

List 50

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

5 VIII [19]50 r.^a

Drogi Jurku!

⁹² Aluzja do trudności z uzyskaniem tzw. sprawki przez autora listu, umożliwiającej pełnienie oficjalnych funkcji duszpasterskich.

⁹³ Tj. katedrę w Mińsku, zamkniętą wkrótce po aresztowaniu ks. Borysowicza.

⁹⁴ Takie imię zakonne nosiła s. Konstancja Drozdowska, przełożona w latach 1931–1932 Domu Opieki Najśw. Rodziny SS. Nazaretanek w Kaliszu. APNW *Historia domu kaliskiego*, [bmr], s. 243, mps, b. sygn.

⁹⁵ Prawdopodobnie syn adresata listu — dr. Jerzego Borysowicza.

⁹⁶ Autograf ojca autora i adresata listu, napisany drżąca ręką.

^a List pisany atramentem w języku polskim ręką autora. Na kopercie adres: „Поль-

Dziękuję Ci za kartkę z dnia 16 VII [19]50, którą wczoraj otrzymałem. Pisziesz żeby odpoczywać i przygotowywać się powoli do drogi. Na razie nie można zrealizować ani jednego ani drugiego postulatu.

Odpoczywać nie mogę, ponieważ ciągle odwiedzają [mnie] goście, oprócz tego zabiegam o pracę w swoim zawodzie, co nie jest łatwo w dzisiejszych warunkach, nie znając miejscowego języka⁹⁷, wobec tego poczyniłem urzędowe kroki uzyskać pracę tam, gdzie ostatnio pracowałem⁹⁸. Obiecano mi bardzo dużo, jak to się okaże w praktyce, niedaleka przyszłość pokaże.

W sprawie urlopu wypoczynkowego odpowiedzi jeszcze nie otrzymałem, będąc w Moskwie, wstąpiłem do centrali, tam obiecali sprawę przyspieszyć, do dziś dnia jednak odpowiedzi nie ma⁹⁹. Sprawa Ojca przedstawia się jeszcze gorzej, bo żadnych dokumentów nie przygotował, trzeba więc teraz wszystkie szpargały zbierać po rozmaitych urzędach, a jest ich sporo i daleko od miejsca zamieszkania. Ojciec sam ze względu na swój podeszły wiek, nic zrobić nie może, a ja nie zawsze mam powodzenie w tych sprawach, nie wiem gdzie co jest, jak trzeba robić, a poradzić się nie ma kogo, bo absolutnie brak znajomych, ale powoli sprawa posuwa się naprzód, ponieważ na miejscu zebrałem potrzebne dokumenty. W najbliższych dniach wybierzemy się do miasta. Zatrzymamy się u Gierewskiego¹⁰⁰, u nich dom z ogrodem w porządku, tylko ogrodzenie trzeba poprawić. Sprawa Ojca przeciągnie się nie mniej niż 6 miesięcy. Mnie jednak nie wypada pozostawić Ojca samego w takim podeszłym wieku, nawet pod bar-

ша, M[jasto] Radom, Pl. Jagielloński 7–3, Dr Jerzy Borysowicz”. Widoczne są dwa znaczki pocztowe za 25 i 40 kopiejek oraz dwa stemple pocztowe w języku rosyjskim; pierwszy z napisem: „СССР НЕМЕНЧИНЕ ЛИТ. ССР. NEMENCINE 8 8 [19]50”. Drugi z napisem: „СССР НЕМЕНЧИНЕ ЛИТ. ССР. NEMENCINE 9 8 [19]50”. Ponadto odcisnięty pieczęcią napis: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”.

⁹⁷ Aluzja do starań o podjęcie obowiązków duszpasterskich, co obwarowane było koniecznością uzyskania zezwolenia kompetentnej komórki administracji sowieckiej ds. religii. Dodatkową trudnością stawała się bariera języka litewskiego.

⁹⁸ Tj. w Mińsku na Białorusi.

⁹⁹ Interwencja w urzędach centralnych w Moskwie na rzecz uzyskania rejestracji do podjęcia obowiązków duszpasterskich oraz — być może — na wyjazd w odwiedziny do Polski.

¹⁰⁰ Postać niezidentyfikowana.

dzo dobrą opieką u swego kolegi, byłego pomocnika ¹⁰¹, z którego rodziną Ojciec pozostaje w bardzo dobrej komitywie, a sam kolega dobrze znajomy, jest on obecnie w bliskim sąsiedztwie i często go odwiedzamy. Mam też kłopot z pozostałymi gratami, nie wiem gdzie ich podziąć? Chodzi tu przede wszystkim o meble: szafy, kredensy, stoły, biurka, sprzęt rolniczy i gospodarczy. Zostawić tak się nie chce, a kupców nie ma. O ile obejmę posiadłość, to się przydadzą — przewózka będzie kosztować tyle co one warte. Są to jednak drobiazgi nad którymi można przejść do porządku dziennego. Ojciec wygląda i czuje się dobrze, utrzymanie w jego guście proste, ale pożywne i tuste, kłopoty — to nakarmienie krowy trzy razy dziennie. Pisz!

Antoś

List 51

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

Drogi Jurku! ^a

Piszę do Ciebie nie czekając na odpowiedź, zaznaczając, że nam z Ojcem pod względem materialnym dobrze się powodzi, nie odczuwamy bowiem w tym względzie poważniejszych braków. Ojciec i ja czujemy się dobrze, tylko jesteśmy na rozdrożu, nie wiemy co dalej robić i jak [się] w niedalekiej przyszłości urządzić? Ja dotychczas nie pracuję w swoim zawodzie, staram się urządzić, ale nie mam wielkich nadziei na pomyślne załatwienie. Odpowiedzi w swojej sprawie z centrali dotychczas nie otrzymałem. Ojciec z wyjazdem ociąga się i siedzi najspokojniej na miejscu, ja odwiedziłem kilku kolegów i znajomych, bo mam dużo wolnego czasu. O ile nic odpowiedniego nie otrzymam, w takim razie osiadziemy z Ojcem na wsi, by tam gospodarować. Pisz jak Ci się powodzi?

Antoś

¹⁰¹ Postać niezidentyfikowana; kapłan rzymskokatolicki, współpracujący z ks. Borysowiczem przed jego aresztowaniem.

^a Karta pocztowa. Adres pisany atramentem ręką autora: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, m. 3, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 25 kopiejek. Widoczne są dwa identyczne stemple pocztowe w języku rosyjskim z napisem: „СССР НАЧА ГРОДН[ЕНЬСКАЯ] ОБЛ[АСТЬ] 25 8 [19]50”. Ponadto pieczęcią odcisnięty napis: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. Na rewersie tekst w języku polskim. Brak datacji w tekście. Z pieczętki pocztowej wynika, że tekst powstał pod koniec sierpnia 1950 r. Przesyłka nadana na Białorusi.

List 52

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

Nacza, 4 IX [19]50 r. ^a

Drogi Jurku!

Korzystam ze sposobności i kreślę do Ciebie kilka słów. Od miesiąca prawie bawię u kolegi, pełniąc obowiązki zakrystiana, dobrze mi z tym obecnie, bo mam wszystko co potrzeba, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności.

Dawno mi już obiecano pracę w swoim zawodzie — wypełniłem postawione mi warunki pracy, odpowiedzi jeszcze nie otrzymałem, więc oddaję się swojej zawodowej pracy prywatnie, to jednak sprawa dużo kłopotu tak dla mnie, jak otoczenia ¹⁰². Odpowiedzi w sprawie podróży do dziś dnia nie otrzymałem. Ojciec wygląda i czuje się dobrze. Do zimy nie szykuje się, bo nie wiemy gdzie wypadnie zamieszkać, najgorzej z sianem dla krowy, które niewygodnie przewozić z jednego miejsca na drugie, dla tych samych powodów nie zaopatrujemy się i w inne produkty jak chlebną mąkę, ziemniaki i tłuszcz. Te sprawy gospodarcze ogromnie Ojca absorbują i martwią, a ja poradzić nic nie mogę, bo sam nie mam jeszcze żadnego przydziału pracy. Oprócz tego mam sporo kłopotów z papierami, bo wszystko na nowo muszę wydobywać, a to nie idzie łatwo, mam jednak nadzieję, że w bieżącym miesiącu uporam się z miejscem swojej pracy, a wtedy przystąpimy z Ojcem do spraw natury gospodarczej. Tu obecnie jest wszystko tanie: średniego konia można kupić za 1000 rb, krowy w tej samej cenie. Mięso wieprzowe żywej wagi po 10 rb za 1 kg, masło 18–20 rb za 1 kg, żyto 1 pud 30 rb, 10 jaj 4–5 rb itd. Za to pieniądź ma swoją wartość. Ojciec i ja pod względem materialnym mamy się dobrze, nie brak nam także gotówki. Pogoda nie najgorsza dla posiewów oziminy i zbiorów jarzyny.

^a List pisany atramentem ręką autora na dwóch stronicach papieru formatu zeszytowego. Na kopercie adres: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, m. 3, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 40 kopiejek, na którym przybito stempel pocztowy z napisem: „СССР ВІЛЬНІУС ЛІТ. ССР VILNIUS 6 9 [19]50”. Ponadto odbity pieczęcią napis: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”.

¹⁰² Ks. Borysowicz pełnił funkcje duszpasterskie bez urzędowej rejestracji, a więc w ocenie sowieckiego prawa – nielegalnie. Mogło to mieć brzemienne w skutkach konsekwencje zarówno dla niego samego, jak i jego otoczenia. Przebywał wówczas na terytorium Litwy.

Pisz jak Ci się powodzi i co słyhać nowego i ciekawego? Zdziwisz się chyba mojej podobiznie, ale tak wyglądam.

Antoś

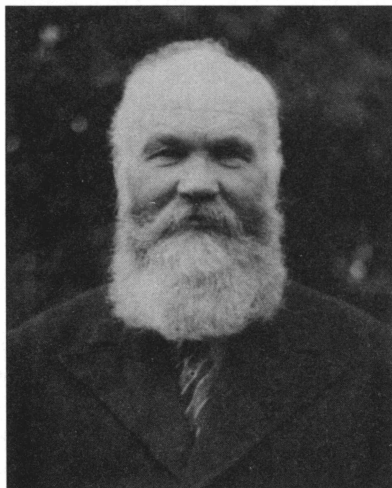
List 53

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

8 IX 1950 r.^a

Drogi Jurku!

Dziękuję Ci za list i wiadomości z dnia 14 VIII [19]50, który wczoraj otrzymałem. Bardzo cieszymy się z Ojcem, że Wam dobrze się powodzi i nie odczuwacie żadnych poważniejszych niedostatków pod



Ks. Antoni Borysowicz po wyjściu z sowieckiego obozu (fot. 26 VIII 1950 r.).

względem materialnym i mieszkaniowym. Jeszcze bardziej dziękujemy za nadesłane zaproszenie w gościnę, z której na razie trudno będzie skorzystać, ponieważ są rozmaite trudności materialnej natury z którymi można łatwo się uporać, gorzej sprawa się przedstawia z trudnościami natury formalnej. Jak Ci wiadomo, ja rozpocząłem starania przed dziesięciu miesiącami i do dziś dnia nie ma żadnej odpowiedzi. Ojciec ma za sobą sporo lat, mieszka daleko od miasta i dlatego trudno Mu zabiegać o te sprawy, które mogą potrwać dłuższy czas i wymagają ciągłego trzymania ręki na pulsie całej tej sprawy, a co najważniejsze,

brak Mu życiowej energii i chęci do działania. Na wszelki wypadek, o ile to nie będzie przedstawiało trudności i związane z poważniejszymi kosztami, proszę przysłać nowy papier, bo tamten już jest prze-

^a List pisany atramentem ręką autora na dwóch stronicach formatu zeszytowego. Na kopercie adres: „Польша, М[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, m. 3, Dr Jerzy Borysowicz”. W prawym górnym rogu znaczek za 40 kopiejek, na którym widnieje stempeł pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ВІЛІБНІОС ЛІТ. ССР VІL-NIUS 8 9 [19]50”. Ponadto odcisnięty pieczęcią napis: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”.

starzały¹⁰³. Ja osobiście na stałą pracę nigdzie [się] nie zaangażowałem, są pod tym względem poważne trudności, ze względu na moją uprzednią chorobę, wymaga ona dłuższej kuracji, mam jednak nadzieję, że jakaś praca w moim zawodzie znajdzie się¹⁰⁴. Chcę bowiem w ten sposób zapewnić Ojcu i sobie stałe miejsce zamieszkania. Mając li tylko na uwadze warunki materialne mogę z powodzeniem przez dłuższy czas mieszkać razem z Ojcem prywatnie, tylko bezczynność daje się we znaki. Z drugiej strony rozpocząć gospodarke od kupowania każdego drobiazgu też nic przyjemnego. Pogoda tu nieszczególna, często padają deszcze, wcale nie odczuwa się babiego lata, chociaż ptaki odlatują i trąci jesienią. Po krótkim pobycie u Ojca wracam w okolice Borun¹⁰⁵, by tam otrzymać pracę, o ile wszystko pójdzie pomyślnie, to osiedlić się i sprowadzić Ojca. Pisz na Ojca.

Antoś

List 54

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

30 IX 1950 r.^a

Drogi Jurku!

Mając sposobność piszę do Ciebie parę słów by dać znak życia o sobie i Ojcu. Powodzi się nam nieźle. Ojciec ciągle pozostaje na tym samym miejscu a ja wędruję, poszukując pracy stałej w swojej branży, powoli ale systematycznie sprawa zbliża się do pomyślnego załatwienia. Przypuszczam, że od początku listopada będziemy z Ojcem już na swoich śmieciach. Wszystkie formalności są już załatwio-

¹⁰³ Prawdopodobnie ks. Borysowicz prosi o zaproszenie do Polski dla ojca ze świeżą datą.

¹⁰⁴ Ks. Borysowicz nie mógł uzyskać zgody władz sowieckich na oficjalne podjęcie funkcji duszpasterskich w obrębie ZSRR. Choroba — to eufemistyczne określenie odbytej kary na zesłaniu.

¹⁰⁵ Miejscowość na Białorusi w obwodzie grodzieńskim.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w języku polskim: „Polska, m[іasto] Radom, Pl. Jagielloński 7, Dr Jerzy Borysowicz” oraz ten sam w języku rosyjskim. W prawym górnym rogu dwa znaczki za 5 i 20 kopiejek, na których widnieje nieczytelny stempeł pocztowy w języku rosyjskim. Ponadto odcisnięta pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. Na rewersie tekst w języku polskim.

ne, wypadnie czekać na pomyślną odpowiedź¹⁰⁶. U Ojca byłem 6–8 IX [19]50, wygląda i czuje się zupełnie dobrze, poważniejszych braków nie odczuwa z wyjątkiem samotności i braku towarzystwa. Napisz, czy otrzymałeś moją podobiznę? Co u Ciebie nowego i ciekawego słyhać i jak Ci się powodzi? Pisz na adres Ojca.

Antoś



Ks. Antoni Borysowicz w gościnie u ks. Antoniego Chomiciego w Połonnem po powrocie z obozu w Kazachstanie (fot. ok. 1953–1954 r.).

List 55

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

2 II [19]66 r.^a

Drogi Jurku,

Dziękuję Ci za nadesłanie kartki z poradami lekarskimi. Był u mnie twój kolega, który leczył mnie uprzednio na zapalenie płuc. Stwier-

¹⁰⁶ Zamiast oczekiwanego pomyślnego finału, ks. Borysowicza spotkało na początku 1951 r. ponowne aresztowanie i zesłanie.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F”. oraz ten sam w języku

dził, że nabawiłem się wskutek przeziębiania się lekkiego bronchitu bez temperatury, flegma odeszła, kaszlu nie mam, przewód pokarmowy pracuje normal[nie] jak również apetyt. Jest ogólne osłabienie, bezsenność i niedomaganie serca. Z rana pracuję, po obiedzie idę do łóżka na odpoczynek. Używam przepisanych lekarstw. Doktor stwierdził, że mój organizm przepełniony specyfikami i trzeba choć tydzień dać odpoczynku. Poza tym nic nowego i ciekawego nie zaszło. Na inne placówki na razie nie wybieram się¹⁰⁷. Pisz jak Ci się powodzi i co dobrego?

Antoś

List 56

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

3 II [19]66 r.^a

Drogi Jurku,

Dziś otrzymałem dawno oczekiwany kalendarz, wysłany przez Ciebie powtórnie dnia 27 I [19]66 r., bardzo dziękuję, ułatwi on mnie znacznie pracę codzienną¹⁰⁸. Na zdrowiu nastąpiła znaczna poprawa. Temperatura normalna, kaszel ustał, flegma odeszła, serce jednak nie domaga i b[ardzo] źle śpię. Twoich lekarstw specyfików na razie nie przyjmuję, zadowolniam się przepisаныmi medykamentami przez miejscowego lekarza. Chociaż dużo odpoczywam, mam posiłki nor-

rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 3 kopiejki, na którym przybito stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ ОПП. УКР. ССР 3 2 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницкий 2 Полевая 8, Борясович А. Ф”. Ponadto inną ręką dopisana jest data nadejścia pocztówki: „9 II [19]66”. Na rewersie tekst w języku polskim.

¹⁰⁷ Ks. Borysowicz był wówczas duszpasterzem w Hreczanach k. Chmielnickiego na Ukrainie Wschodniej.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F”. oraz rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 3 kopiejki na którym przybito stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ ОПП. УКР. ССР 3 2 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницкий 2, Полевая 8, Борясович А. Ф”. Ponadto inną ręką dopisana jest data nadejścia korespondencji: „12 II [19]66”. Na rewersie tekst w języku polskim.

¹⁰⁸ Prawdopodobnie kalendarz liturgiczny, wydawany dla celów kościelno-religijnych.

malne, czuję się jednak zmęczonym fizycznie a pracy nie brakuje. Nie wiem jak sobie poradzę z wyjazdami i natężoną pracą przed Wielkanocą? Rozbudowałem warsztaty pracy, a brak pomocników daje się we znaki¹⁰⁹. Pogoda u nas od kilku dni piękna, słoneczna –4 –5 ° [C]. Pisz co słyhać dobrego u Ciebie? Do Henryka¹¹⁰ wybieram się.

Antoś

List 57

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

19 II [19]66 r.^a

Drogi Jurku,

Bardzo dziękuję za medykamenta, które wczoraj otrzymałem. Wszystko to się przyda choremu człowiekowi, ale wielka szkoda, że nie nadesłałeś ani synalakra¹¹¹, ani dijdodanu¹¹² chociażby po 1 tubie, które tak by mi się teraz przydały. Od wczoraj już rozpocząłem chodzić, stawiam pierwsze kroki po przewlekłej chorobie, która mnie ogromnie osłabiła i nie wiem jak sobie poradzę w codziennej pracy po tylu zaległościach. Na odpoczynek obecnie nie ma zupełnie czasu, kiedy taki nawał pracy. Po użyciu tabletki bromuralu¹¹³ śpię nie le-

¹⁰⁹ Aluzja do rozwiniętej sieci placówek duszpasterskich obsługiwanych przez autora listu, a zarazem braku kapłanów. We wspomnianym okresie ks. Borysowicz obsługiwał osiem wspólnot religijnych obrz. łac. A. H l e b o w i c z, *Kościół odrodzony*, s. 137.

¹¹⁰ Prawdopodobnie mowa o doktorze medycyny ze Lwowa ks. Henryku Mosingu (1910–1999), dojeżdżającym z tajną posługą duszpasterską na Podole. Szerzej o nim zob.: J. N i e m i e c, *Wiem, że naszego zaufania nie zawiódł. Ksiądz Henryk Mosing (1910–1999) — doktor nauk medycznych*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. W o ł c z a ń s k i, Kraków — Kamieniec Podolski 2001 s. 135–180.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F.”. oraz ten sam w rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 3 kopiejki, na którym widnieje stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ ОПП. УКР. ССР 21 2 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницкий 2, Полевая 8, Бoryсович А. Ф”. Na rewersie tekst w języku polskim.

¹¹¹ Słowo odczytane w wersji prawdopodobnej.

¹¹² Jw.

¹¹³ Jw.

piej, tylko ciągle się budzę. Co u Was dobrego i ciekawego? Jak zdrowie szanowne i czy dużo pracy w nowym gmachu? Nabożeństwo, jak już Ci pisałem, odbyło się dziś o g[odz.] 9⁰⁰. Pogoda u nas słotna. Powódź nie zagraża.

Antoś



Ks. Antoni Borysowicz i ks. Antoni Chomicki przy kościele w Hreczanach (fot. ok. 1956–1960 r.).

List 58

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

15 III [19]66 r.^a

Drogi Jurku,

Za obszerny list i troskę o moje zdrowie bardzo dziękuję. Wszystko zmierza ku lepszemu, krytyczny stan już minął, pozostaje tyl-

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F.”. oraz w rosyjskim. W pra-

ko nabrać sił do pracy. Odpoczywam solidnie, bo sąsiad¹¹⁴ gorliwie mnie zastępuje, a ja nic nie robię na polecenie lekarzy — profesorów. Za nadesłane książki, ampułki, medykamenty, czapeczki itp. rzeczy bardzo dziękuję, chociaż z nich obecnie nie korzystam z powodu przymusowego urlopu. Od niedzieli 13 III temperatura i ciśnienie normalne. Nie mam bólu głowy, śpiam znacznie lepiej bez narkotyków, przewód pokarmowy pracuje normalnie. Odczuwam jednak niedomaganie działalności serca przed zmianą pogody. Wiosna u nas nieciekawa, chociaż bardzo wczesna, pochmurne dni, zgniłe powietrze, nie wpływają dodatnio na stan zdrowia. Mam jednak nadzieję w Bogu, że od 3 IV [19]66, przystąpię do normalnej codziennej pracy, rezygnując całkowicie z wyjazdów¹¹⁵, które mnie tyle sił i zdrowia odbierają. Niech koledzy skosztują tego chleba. Pisz co u Ciebie dobrze?

Antoś

List 59

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

25 III [19]66 r.^a

Drogi Jurku,

Dziękuję Ci za list i nieciekawe wiadomości. Przejmować się dłuższym lub krótszym bytem na tej ziemi nie warto. Długość życia wcale

wym górnym rogu znaczek za trzy kopiejki na którym widnieje stempel pocztowy z napisem: „URSS MINSK POSTAMT 20 3 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницкий 2, Полевая 8, Борысович А. Ф.”. Ponadto inną ręką dopisana data nadejścia korespondencji: „29 III [19]66”. Na rewersie tekst w języku polskim.

¹¹⁴ Był nim ks. Jan Olszański — proboszcz w pobliskich Manikowcach, obecnie biskup ordynariusz diecezji w Kamieńcu Podolskim. Szerzej zob.: J. Wołczański i Książdz biskup Jan Olszański. *Duszpasterz — patriota — człowiek, w: Pasterz i twierdza*, s. 9–19.

¹¹⁵ Aluzja do obsługi duszpasterskiej wspólnot parafialnych, położonych poza Chmielnickim.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F.” oraz w rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 3 kopiejki na którym widnieje stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ 13 УКР. ССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ 25 3 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim:

nie decyduje o wieczności. Skoro takie wasze powołanie, więc róbcie co możecie. Stan mego zdrowia nie jest ciekawy. Organizm wypracowany, więc obecny stan rzeczy należy uważać za normalny. Pomny waszej braci i kuchni łańciskiej nie brakuje¹¹⁶. Wcale nie żałuję, że nigdzie na ten okres nie wyjechałem. U siebie pod każdym względem miałem i mam najlepsze warunki. Dijodan odnalazłem, lekarstwo z niego 115 g zrobiłem. Nie ma on jednak takiej mocy i skutku jak w tubkach. Zapalenie oskrzeli przeszło. Nadmiaru ciśnienia nie mam. Przewód pokarmowy pracuje prawie normalnie. Nie śpiam, bromural nie skutkuje, atarax powoduje ciężki sen i bóle głowy. Czasami daje się we znaki serce, przestaje pracować. Jak leżę czy siedzę nie czuję słabości. Stanie męczy. Pisz!

Antoś

Wcale nie pracuję. Mam pracowitego zastępcę¹¹⁷.

List 60

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

28 III 1966 r.^a

Drogi Jurku,

Dziękuję Ci za list, wiadomości i troskę o stan mego zdrowia. Nie ma bowiem nad czym się martwić i ubolewać, że stało się tak a [nie] inaczej. Zapalenie oskrzeli już przeszło. Temperatura z rana 36,4, w południe 36,6 i wieczorem 36,9. Ciśnienie z rana 165, wieczorem 170. Przewód pokarmowy pracuje normalnie. Pozostałość po chorobie silne osłabienie i upadek sił. Dłuższy czas bez wysiłku stać nie mogę z powodu osłabienia działalności serca. Dlaczego Ty w danym wypadku masz dwie różne miary dla siebie i innych, gdy przenoszono szpital do nowego gmachu przerwałeś urlop i pojechałeś by spełnić

„УССР Хмельницкий 2, Полевая 8, Борысович А. Ф.”. Oprócz tego inną ręką dopisana data nadejścia pocztówki: 2 IV [19]66. Na rewersie tekst w języku polskim.

¹¹⁶ Sens niezrozumiały.

¹¹⁷ Por. list 58, przypis 114.

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, pl. Zwycięstwa 7 m. 2, Borysowicz J. F.” oraz rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 3 kopiejki na którym widnieje stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ ОПП. УКР. ССР 29 3 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницкий 2, Полевая 8, Борысович А. Ф.”. Ponadto inną ręką dopisana data nadejścia pocztówki: „9 IV [19]66”. Na rewersie tekst w języku polskim.

swój obowiązek lekarski, a dla czego ja mam porzucić wszystko i pojechać na wypoczynek, gdy nadchodzą takie wielkie święta z udziałem 4–5 tysięcy ludzi, tym bardziej, że mnie obecnie nic nie grozi, a kolega jest wprost zaharowany¹¹⁸. Nie będziemy filozofować, Ty zrobiłeś swoje, pozwól i mnie tak samo postąpić!

Antoś

List 61

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

9 IV 1966 r.^a

Drogi Jurku,

Dziękuję Ci za nadesłanie kartki pocztowej, zaproszenia i porady lekarskie. Co do zaproszenia, to ono jest nieaktualne, ponieważ od 5 IV — 15 V [19]66 na przyjazd do Was wcale dokumentów nie wydają. Oprócz tego obowiązki pracy codziennej na to nie pozwalają. Zresztą warunki u siebie mam najbardziej dogodnie pod każdym względem i nikomu swoją obecnością nie daję się we znaki. Jedyne co u mnie przeszkadza, to zawrót w głowie, gdy rozpoczynam chodzić. Przy leżeniu, siedzeniu tego nie odczuwam i zawroty głowy mocno mi przeszkadzają w pracy, którą dotychczas wykonywał sąsiad¹¹⁹, mając odległość 40 km przy tym jeszcze utrudniony dojazd, około 5 km trzeba dochodzić piechotą. Poza tym nic nowego, ciekawego i dobrego. Pogoda, dzięki Bogu, poprawiła się. Dość ciepło, pogodnie i słonecznie. Rozpoczęły się prace już w polu i powoli w ogrodach. Pisz jak Ci się powodzi w pracy zawodowej i stosunkach rodzinnych?

Antoś

¹¹⁸ Por. list 58, przypis 114.

^a Kartka pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F.” oraz rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za 3 kopiejki na którym widnieje stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ ОПП. УКР. ССР 11 4 [19]66”. Ponadto odcisnięta podłużna pieczęć z napisem: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницький 2, Полевая 8, Борысович А. Ф.”. Ponadto inną ręką dopisano datę odbioru przesyłki: „21 IV [19]66”. Na rewersie tekst w języku polskim.

¹¹⁹ Por. list 58, przypis 114.

List 62

Kopia: ABMMLK rps b. sygn.

14 IV 1966 r.^a

Drogi Jurku,

Wczoraj dopiero otrzymałem Twój list. Bardzo dziękuję za wskazówki, porady i chęć pomocy w mojej chorobie. Mądry naród Rzymski^b twierdził: „*de gustibus non est disputandum*”¹²⁰. Każdy człowiek myślący ma swój pogląd na świat i życie, i z tego punktu widzenia ma zawsze rację subiektywną czy też obiektywną. Do Ciebie pojechać nie mogę, bo do 15 V nie wydają dokumentów. Zabiegać i troszczyć się dla Ciebie nie ma komu, a sam nie mam sił do urzędów chodzić. Moim zdaniem i fachowców zapalenie oskrzeli już przeszło. Na zmęczenie i osłabienie serca na razie nie ma ratunku. Jeden ze specjalistów wyraził się, że nawet szwedzka piła nie wytrzymałaby takiej pracy i przez tyle lat. Marnować dogodny czas zerkając ku Tobie nie widzę potrzeby stwierdzić fakt co Ty i inni dawno już stwierdzili¹²¹. Lepiej należy zaoszczędzić czas i pozwolenie na 8 I [19]67, na 50 lecie kapłaństwa¹²².

Antoś

^a Karta pocztowa. Adres pisany ręką autora w dwóch językach: polskim — „Polska, M[iasto] Radom, Pl. Zwycięstwa 7, Borysowicz J. F.” oraz rosyjskim. W prawym górnym rogu znaczek za trzy kopiejki na którym widnieje stempel pocztowy w języku rosyjskim z napisem: „СССР ХМЕЛЬНИЦКИЙ ГОР. 22 4 [19]66”. Ponadto odcisnięto podłużną pieczęć: „МЕЖДУНАРОДНОЕ”. W dolnej części kartki widoczny adres zwrotny w języku rosyjskim: „УССР Хмельницький 2, Полевая 8, Борысович А.”. Na rewersie tekst w języku polskim.

^b Pisownia zgodna z oryginałem.

¹²⁰ Łac.: o gustach się nie dyskutuje.

¹²¹ Sens niejasny.

¹²² Święcenia kapłańskie ks. Borysowicz przyjął 8 I 1917 r. w Petersburgu. W 1967 r. przypadał więc złoty jubileusz kapłaństwa. Nie dożył go, bo zmarł 6 V 1966 r.

FATHER JÓZEF WÓLCZAŃSKI

In Gulag and „At Large” in the Soviet Union: Father Antoni Borysowicz’s Letters (1946–1966)

Summary

Father Antoni Borysowicz (1893–1966) was a priest in the Diocese of Mogilew (today in Belarus). He was ordained in 1917 in St Petersburg, where he studied divinity at the St Petersburg Theological Academy. In 1918, when Russia turned communist, he left for Poland. He graduated from the Law Department of the Jagiellonian University, taught religion at school, and for a time (until 1939) was headmaster of the Nazaretine Grammar School at Kalisz. During the war he ministered in Lithuania and Belarus. Arrested by the Soviet secret police NKVD on 12 December 1944 in Minsk, he was accused of being a member of illegal political organizations, inciting young people to form Polish associations and organizations and propagating the idea of Belarus joining the Polish state. On 24 December he was sentenced to five years of forced labour. He began serving his term at Verchoturg in the Urals, where he was brought before another court which commuted his sentence to five years of deportation to Siberia. Released on 24 December 1949, he tried in vain to resume work as Catholic priest. Arrested again in 1951, he was deported to Kazakhstan. Two years later, after his release, he decided to go to Podole, in north-western Ukraine. He worked there as a priest until his death at Hreczany on 6 May 1966.

The letters that are published here were written during his first term of detention and the last years of his life as a ‘free’ man. The Gulag correspondence contains a lot of detail of everyday life in the camp. He appears to have had a considerable margin of freedom and his living conditions were quite tolerable. He was not harassed by the guards or his fellow prisoners; even saying Mass was not impossible, though it had to be done in great secret. The efforts undertaken by him personally and his relatives in Poland to achieve an early release were all in vain. In spite of all his moral suffering, and the physical suffering he had to endure in the early days in the camp, his spirit was unbroken. He kept in touch with his brother Jerzy in Poland, his father, who also found himself in the Soviet Union, and his friends who sent him food parcels. By keeping up these contacts he survived the hardships of imprisonment and deportation, preserving his faith in man and the power of goodness.

Translated by A. Branny